TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
30 września - 6 października 2025 r. ■ nr 39 (1160) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)


STRONA 3

Będzie modernizacja Dworca PKP!

Motocyklista zginął

Porażka prokuratury w precedensowej sprawie

Młody mężczyzna odpowiadał m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął.

Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając że nie można przypisać oskarżonemu spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.


STR. 7

Dramat rozegrał się w czerwcu 2024 roku

Spotkaj się z Koterskim w Radzyniu


Fot. Wiki Commons

STRONA 9

Anioły są wśród nas!

Wielkie święto w SOSW


STRONA 3

Daniel Grochowski m.in. o relacjach z Wiesławem Mazurkiem

Także o inwestycjach i życiu prywatnym rozmawiamy z wójtem Danielem Grochowskim.


Fot. arch. Daniela Grochowskiego

STRONA 16/17

Śmigłowiec LPR lądował po groźnym zderzeniu aut


STRONA 6

Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku STOP i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu

N 1920
ISSN 1899-7058

REKLAMA



RAD

Mamy nowy market! Otworzyli Kaufland!

STRONA 9

REKLAMA

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

30 lat po pożarze kościółka w Bezwoli

Felieton Zbigniewa Smółki.

STRONA 8

eprasa.pl 63c47ef88b

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30


Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski


Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl


Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl


Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 36)

KAROLEK





Fot. Robert Mazurek



Fot. Robert Mazurek

Chłopiec o nazwisku Lipiński, urodzony 30 października 1790 roku. Przez pierwsze dziewięć lat życia mieszkał z rodzicami w radzyńskim pałacu, gdzie pod czujnym okiem ojca, Feliksa, rozwijał swoje niezwykłe zdolności muzyczne. Później wyjechał do Lwowa (1799–1839), gdzie koncertował m.in. z Niccolò Paganinim, a następnie do Drezna (1839–1861), by ostatecznie stać się jednym z najwybitniejszych polskich skrzypków XIX wieku. Zmarł 16 grudnia 1861 roku w Urłowie, na terenie dzisiejszej Ukrainy. W Radzyniu ma swoje popiersie, ulicę, rondo i izbę pamięci, a jego imię noszą Państwowa Szkoła Muzyczna oraz Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne. Odbywa się też cykl jesiennych koncertów muzyki poważnej pod nazwą Dni Karola Lipińskiego.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

REKLAMA

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

F.H. Adrian Płatek
Składy: stali węgla nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Co, gdzie, kiedy?

PAŹDZIER. 27 SOB.

Bezgotówkowe Kino Objazdowe @ Sala kina Oranżeria, ROK, piątek, 3 października, godz. 15, sobota, 4 października, godz. 13, filmy „Zamach na papieża", „Teściowie 3", „O psie który jeździł koleją 2"

PAŹDZIER. 3 PT.

„Moje Czemierniki" – wernisaż/ promocja albumu, Czemierniki, Centrum Kulturalno-Integracyjne, piątek, 3 października, godz. 17

Koncert monograficzny Karola Lipińskiego, Sala koncertowa PSM, piątek, 3 października, godz. 18

PAŹDZIER. 5 NIEDZ.

Warsztaty z ceramiki, Dziedziniec pałacu Potockich, niedziela, 5 października, godz. 12 – 16

X Radzyńska Paraolimpiada, Hala ZSP, niedziela, 5 października, godz. 12

Mecz Orlęta – Motor II Lublin, Stadion miejski, niedziela, 5 października, godz. 15

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
PUP tel. 83 352 93 80
Urząd Skarbowy
z tel komórkowego
22 330 03 30
z tel. **stacjonarnego**
801 055 055
ZUS tel. 22 560 16 00
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI
Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki
tel. 833 068 241, 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Weterynaryjna
tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Szpital w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

Radzyń w duchu refleksji i życzliwości

6 września w Kaplicy Aniołów Stróżów w Radzyniu Podlaskim odbyło się XIV Spotkanie pod Skrzydłami Aniołów – wydarzenie wpisane w cykl „Dni z Aniołami", które od lat łączy społeczność Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.



Fot. Izabela Grzybowska/Powiat Radzyński

Coroczne wydarzenie zainteresowało wielu - nie ma się co dziwić, gdyż co roku jest ono dowodem na jedność i współpracę podopiecznych SOSW



Fot. Izabela Grzybowska/Powiat Radzyński

Stałym punktem „Dni z Aniołami" jest finał konkursu plastycznego i literackiego. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody z rąk starosty Szczepana Niebrzegowskiego

Duchowe otwarcie wydarzenia

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta odprawiona przez ks. Edwarda Konarskiego, proboszcza parafii św. Anny. W homilii kapłan podkreślał, że każdy człowiek, okazując dobroć i życzliwość, może stać się „aniołem" dla drugiego. Modlitwa w zabytkowej kaplicy Aniołów Stróżów nadała spotkaniu szczególny, refleksyjny charakter.

Głos wdzięczności i nadziei

Dyrektor SOSW, Marta Kożuch, zwróciła uwagę, że ziemskie „anioły" to rodzice, dziadkowie, nauczyciele i wszyscy ci, którzy ofiarowują swój czas i serce innym. Starosta Szczepan Niebrzegowski podkreślił zaś znaczenie codziennych gestów życzliwości w budowaniu wspólnoty i nadziei na lepsze jutro.

Nagrody dla najmłodszych

Stałym punktem „Dni z Aniołami" jest finał konkursu plastycznego i literackiego. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody z rąk starosty Szczepana Niebrzegowskiego, dyrektor Marty Kożuch oraz prezesa Stowarzyszenia „Razem" Michała Micha. Radość laureatów i wzruszenie ich bliskich były dowodem na wyjątkową atmosferę wydarzenia.

W.Wz.

PKP obiecuje nowoczesność i wygodę

Wielkie zmiany na dworcu w Radzyniu!

Dworzec kolejowy w Radzyniu Podlaskim wkrótce przejdzie długo oczekiwaną modernizację. PKP S.A. uwzględniło ten obiekt w ogólnopolskim programie „Dworce przyjazne pasażerom". Projekt obejmuje modernizację lub budowę 181 dworców w Polsce, co z pewnością pozytywnie wpłynie na komfort podróżnych. Radzyński dworzec w Bedlnie Radzyńskim zyska nowe oblicze, oferując funkcjonalność zgodną z nowoczesnymi standardami.



Fot. z archiwum

Dworzec w końcu doczeka się zasłużonej modernizacji. PKP obiecuje bezpieczeństwo i komfort podróżnych

Modernizacja poprawi komfort pasażerów oraz zwiększy atrakcyjność komunikacyjną regionu. PKP podejmuje to przedsięwzięcie jako jedno z największych inwestycji w ostatnich latach, mając na celu stworzenie nowoczesnych, bezpiecznych miejsc, które będą wizytówką krajowych kolei. Przemiana dworca nie tylko usprawni podróże, ale przyczyni się także do ożywienia lokalnej gospodarki i podniesienia standardów obsługi.

Inwestycja w Radzyniu to krok ku lepszej przyszłości. Dostosowanie obiektów do potrzeb pasażerów jest kluczowe w zapewnieniu wysokiej jakości usług kolejowych. Takie projekty mają nie tylko na celu poprawę wydajności transportu, ale również przyciągnięcie nowych użytkowników do kolei. Wszyscy korzystający z usług kolei zyskają na tej modernizacji, co przyczyni się do rozwoju regionu. Przyszłość dworca jawi się jako obiecująca także ze względu na przejazd hybrydowych pociągów, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu.

W.Wz.

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Od środy, 1 października rozpoczynamy Nabożeństwa Różańcowe Różaniec październikowy z udziałem dzieci, młodzieży i dorosłych będzie odmawiany codziennie o godz. 17.15 – również w niedziele.

Po różańcu będzie sprawowana Msza Święta.

Prosimy KŻR, wspólnoty modlitewne, dzieci i młodzież o przewodniczenie modlitwie – lista dostępna w zakrystii. Rozmyślania prowadzi ksiądz.

Dzieci po Różańcu 1 października otrzymają piękną mapę świata

Codziennie będziemy modlić się o pokój na świecie przez wstawiennictwo Maryi

Spotkanie kandydatów na ministrantów odbędzie się w środę o godz. 15.

Spotkanie rodziców i dzieci przygotowujących się do rocznicy I Komunii Świętej (kl. IV) – w środę od godz. 16.30 w kościele; następnie różaniec i Msza Święta.

Tak będzie w pierwsze soboty od października do kwietnia.

W sobotę i niedzielę katechezy chrzcielne o godz. 16.30.

Spotkanie dla małżonków zainteresowanych formacją Domowego Kościoła – godz. 16, sala konferencyjna.

W październiku kancelaria parafialna czynna w godz. 16 - 17.

Parafia św. Trójcy

W środę rozpoczynamy październik – miesiąc różańcowej modlitwy. Zapraszamy wszystkich: dzieci, młodzież i dorosłych do udziału w nabożeństwach różańcowych w kościele codziennie o godz. 17.15, a w niedzielę o godz. 16.15. W kaplicy w Siedlanowie w zwykłe dni o godz. 17.30 a w niedziele o godz. 7.30.

W przyszłą niedzielę na Mszę św. o godz. 11 zapraszamy dzieci klas II Szkoły Podstawowej i rodziców. Po Eucharystii będzie spotkanie. Wszystkie spotkania są obowiązkowe.

W minionym tygodniu odbyły się zapisy do sakramentu Bierzmowania. Osoby, które chcą jeszcze dołączyć do przygotowania, mogą się zapisać w kancelarii parafialnej we wtorek i piątek od godz. 16.30.

Ofiary na remont posadzki: Joanna Matuszewska ul. Traugutta – 300 zł, Jerzy Szabrański ul. Rynek – 100 zł, ul. Bohaterów bl. nr 10 – 500 zł, ul. Warszawska bl. nr 48 – 400 zł, ul. Warszawska bl. nr 50 – 200 zł, ul. Ostrowiecka bl. nr 30 – 200 zł, os. Bulwary bl. nr 11 – 200 zł, z Brzostówca – 100 zł.

W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszli do wieczności:
śp. Bernardyna Abramczuk lat 90 z ul. Krysińskiego,
śp. Teresa Och lat 70 z os. Bulwary,
śp. Tadeusz Rozwadowski lat 73 z ul. Bohaterów,
we wtorek 23 września minęła 11 r. śm. ks. Witolda Kobylińskiego.

Parafia św. Anny i BMP

W środę rozpoczyna się miesiąc październik szczególnie poświęcony modlitwie różańcowej. Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych, szczególnie rodziców, na nabożeństwa różańcowe w dni powszednie o 17.30 a w niedzielę o godz. 16.30. Odmawiajmy również różaniec rodzinnie w domach. Dla dzieci będą rozdawane specjalne plansze i obrazki. Kto zbierze najwięcej, otrzyma upominki.

W przyszłą niedzielę na godz. 11. szczególnie zapraszamy dzieci z klas III przygotowujące się do przyjęcia I Komunii św. Będzie poświęcenie różańców, a po mszy spotkanie z rodzicami.

Od poniedziałku rozpoczynamy zapisy intencji mszalnych na 2026 rok.

Ofiara na potrzeby parafii: bezim. – 300 zł. Dziękujemy za pracę przy poprawieniu kostki brukowej w bramie wejściowej panom: Stanisławowi Żentała, Izydorowi Długosz, Zbigniewowi Szczygieł i Adamowi Banowskiemu. Bóg zapłać

Zapowiedzi przedślubne:
Zap. III = Mariusz Pasek, z Ustrzeszy, par. tutejsza i Agnieszka Domańska, panna z Ossowy, par. Przegaliny.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 63c47ef88b

Smaki Licht na antenie TVP3

19 września Koło Gospodyń Wiejskich Słoneczna Dolina w Lichtach gościło w programie „Miłe Popołudnie" emitowanym na żywo przez TVP3 Lublin. Była to doskonała okazja, by zaprezentować bogactwo lokalnych tradycji kulinarnych i kulturalnych, a także opowiedzieć o urokach miejscowości.



Fot.Bartosz Luty

Bartosz Luty,
sołtys Licht oraz radny Rady Miejskiej w Czemiernikach

- Serdeczne podziękowania kieruję do Członków KGW Słoneczna Dolina w Lichtach za wysiłek i trud włożony w przygotowania do występu telewizyjnego. Cieszymy się, że mogliśmy podzielić się naszą historią oraz ukazać dziedzictwo kulinarne. Dziękujemy również burmistrzowi miasta Czemierniki Arkadiuszowi Filipkowi

Na antenie panie z KGW przedstawiły wachlarz dań przygotowanych według tradycyjnych receptur. Wśród nich znalazły się m.in. kartacze z kaszą gryczaną, pierożki z kaszą jaglaną, kapustą i soczewicą, a także charakterystyczne dla regionu cebularze. Duże zainteresowanie wzbudziła również ryba z Doliny Tyśmienicy w sosie czosnkowym. Stoły zdobiły także kromki swojskiego chleba ze smalcem, pasztet z kaczki, racuchy z jabłkiem oraz orzeźwiająca lemoniada – autorski pomysł gospodyń.

Oprócz prezentacji kulinariów członkinie KGW podzieliły się historią miejscowości oraz przypomniały o tradycjach dawnych kół gospodyń, które działały w Lichtach już w latach 60.

W.Wz.

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na Facebook

R E K L A M A



Ból pleców to nie wyrok. Skorzystaj z fizjoterapii!

W ostatnim czasie na terenie Radzynia pojawiła się kolejna możliwość leczenia. Gabinet fizjoterapii otworzyła Anna Marczuk - dyplomowany fizjoterapeuta, absolwentka ANS w Lublinie. Pracuje nie tylko z dorosłymi, ale także z potrzebującymi pomocy niepełnosprawnymi dziećmi.



Fot.ww.wz

Anna Marczuk na studiach rozpoczęła pracę w zawodzie. Realizuje się również jako asystent osób niepełnosprawnych. Od 2020 zarejestrowana w Krajowej Izbie Fizjoterapii. Przed dwa lata pomagała pacjentom w Warszawie

Fizjoterapeutka ukończyła także studia podyplomowe w zakresie terapii i diagnozy integracji sensorycznej. Już na studiach rozpoczęła pracę w zawodzie. Realizuje się również jako asystent osób niepełnosprawnych. Od 2020 zarejestrowana w Krajowej Izbie Fizjoterapii. Przed dwa lata pomagała pacjentom w Warszawie.

Swoim podopiecznym oferuje m.in. kompleksową diagnostykę i terapię skolioz FITS oraz wad postawy i terapię punktów spustowych. Interesuje się szczególnie korekcją wad postawy u dzieci niepełnosprawnych. Jak mówi, potrafi z nimi pracować: - Od 12 lat działam jako wolontariuszka i pracuję z niepełnosprawnymi dziećmi, sama mam brata z zespołem Downa. Trzeba mieć indywidualne podejście - tłumaczy Anna Marczuk.

- Im wcześniej dziecko zacznie terapię wad postawy, tym większa szansa na brak problemów w przyszłości. Skoliozy mogą powodować nie tylko ból, ale problemy z koncentracją i nauką - opowiada. Jak tłumaczy, pacjenci w Radzyniu najczęściej przychodzą dopiero wtedy, gdy skieruje ich lekarz. Fizjoterapeutka przekonuje, że nie należy zwlekać z podjęciem leczenia. - Po konsultacjach zawsze daje ćwiczenia do domu. Prowadzę też dokumentację medyczną w formie kart pacjenta. Jestem jedyną osobą w okolicy oferującą terapię metodą FITS - zachęca.

Z jej usług mogą korzystać też dorosłe osoby, u których praca siedząca powoduje ból. - Tabletka nie pomoże. Warto zrobić wszystko, by nie doprowadzić do stanu przewlekłego - radzi Anna Marczuk.

Fizjoterapeutka jest mobilna i może dojechać do domu pacjenta, zwłaszcza jeśli występują u niego ograniczenia ruchomości. Na wizytę można umówić się pod nr. tel. 794-478-695.

W.Wz.

Zaraz po Niemcach i Ruskich przyszli i oni

Dla mieszkańców Kopiny nastał ponury czas okupacji

Milanów: Wejście sowietów na teren Podlasia i Lubelszczyzny było możliwe dzięki zawartemu 23 IX 1939 roku paktowi Ribbentrop-Mołotow, który oddawał ZSRR tereny aż po Wisłę, Narew i San. Dlatego Niemcy docierając w okolice Łukowa i Kocka zatrzymali na pewien czas swoją ofensywę, gdyż tereny te miały przypaść w udziale Sowietom.

Wobec wkraczających na południowe Podlasie Sowietów miejscowa ludność przyjmowała na ogół postawę wyczekującą. Wobec braku oficjalnych komunikatów rządowych nie wiedziano, czy Rosjanie przyszli walczyć z Niemcami, czy może im pomagać. Zastanawiano się także, nad tym czy nowi przybysze ukrócą odwetowe zapędy Ukraińców, którzy przy niemieckim wsparciu rozpoczęli tworzenie Ukraińskich Komitetów Pomocy (Ukrainski Dopomogowi Komitieti – UDK), mających reprezentować ludność ukraińską wobec przyszłych władz okupacyjnych. Jeden z takich Komitetów powstał również w powiecie radzyńskim, a powołani przez niego żandarmi rozpoczęli patrolowanie okolicznych miejscowości jeszcze podczas trwających walk. Jak wspomina opowieści swojej matki jedna ze starszych mieszkanek Kopiny: „Zaraz po Niemcach i Ruskich przyszli i oni [Ukraińcy] pomagali Niemcom. Rewidowali i sprawdzali czy we wsi nie ma broni i nie ukrywa się żaden polski żołnierz. Potrafili też bić i kraść. Z młyna zabrali kilka worków mąki i pojechali do Radzynia". Jak się miało później okazać były to złe początki jeszcze gorszysz stosunków polsko-ukraińskich podczas drugiej wojny światowej.

Przybyciu Sowietów towarzyszyła jeszcze jedna obawa. Mieszkańcy okolicznych miejscowości, w tym także Kopiny obawiali się przymusowego wprowadzenia kołchozów na wzór tych istniejących w ZSRR. Przemarsz Armii Czerwonej przez Kopinę 29 września nie za bardzo dał podstawy do rozproszenia tych obaw. Sowieci dopuścili się rabunków i rekwizycji mienia i tak już zubożałych przez wojnę mieszkańców. Oto jak krótki pobyt Rosjan w Kopinie wspominają jej mieszkańcy: „To było dziadostwo. Karabiny na sznurkach od snopków. Dziurawe buty i podarte mundury. Kradli wszystko, co wpadło im w ręce. A najbardziej zegarki. Na własne oczy widziałam ruskiego żołnierza przyczepiającego sobie do ręki duży, żelazny budzik mojej matki. Przywiązał go sznurkiem". Ciekawy jest również opis rekwizycji żywności, jakiej dokonywali żołnierze Armii Czerwonej: "Gdy wybuchła wojna miałem czternaście lat, na własne oczy widziałem jak do naszego domu przyszli Ruscy. Zastali nas przy śniadaniu z braćmi i matką. Jeden z nich wycelował karabin w stronę matki i krzyknął: Mleko dawaj. Matka odpowiedziała zgodnie z prawdą, że nie dojone. Na to ruscy odparli: Dojone, niedojone, aby mleko i zabrali nam wszystko, nawet czerstwy chleb".

Wobec powolnego natarcia Armii Czerwonej na terenach między Włodawą, Parczewem, a Radzyniem Podlaskim powstała na pewien czas pustka operacyjna, w którą wypełniła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie" pod dowództwem generała Franciszka Kleberga. Jednostka ta była w dużym skrócie złożona z wrześniowych żołnierzy, którzy wobec nieuchronnej klęski nie stracili ducha walki. W SGO „Polesie" służyli także mieszkańcy Kopiny, jak i okolicznych miejscowości min. Władysław Saluk. Można powiedzieć, że wraz z nadejściem SGO „Polesie" mieszkańcy Kopiny pierwszy raz mogli na własne oczy zobaczyć pole walki, ponieważ w dniu 30 września stoczona została bitwa pod Milanowem pomiędzy wchodzącą w skład SGO „Polesie" dywizją Kobryń, a 143. dywizją strzelecką Armii Czerwonej.

W trakcie walk pod Milanowem 82 rezerwowy pułk piechoty blokował drogę z Milanowa do Kopiny i Cichostowa. Wynik starcia okazał się szczęśliwy dla Polaków. Bitwa pod Milanowem była ostatnim starciem pomiędzy Armią Czerwoną a SGO „Polesie", ponieważ zmieniły się uwarunkowania polityczne. Otóż 28 września zawarto w Moskwie tzw. drugi pakt Ribbentrop-Mołotow. Chodziło o szczegółowe dopełnienie ustaleń pierwszego paktu Ribbentrop - Mołotow i zaktualizowanie do ówczesnej sytuacji. Dokument zawierał pięć artykułów, jeden dodatkowy i dwa tajne protokoły. Zdecydowano, że województwo lubelskie i wschodnia cześć województwa warszawskiego przypadną Niemcom. W zamian Związkowi Sowieckiemu przypadła Litwa jako strefa wpływów. Wobec powyższych ustaleń Sowieci wycofali się, a w ich miejsce ponownie pojawili się Niemcy i podczas bitwy pod Kockiem od 2 do 6 października w brutalny sposób zakończyli istnienie SGO „Polesie". Dla mieszkańców Kopiny nastał ponury czas blisko pięcioletniej okupacji niemieckiej.

ema

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 39(46)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Prace archeologiczne w parku





W sierpniowym artykule „Historia z Pałacem w tle" pisaliśmy o fascynującej historii założenia pałacowo-parkowego, którą opowiedziała Dorota Pape w trakcie spotkania z mieszkańcami. Wracamy do tego wątku, ponieważ od poniedziałku 22 września w parku trwają prace archeologiczne zatwierdzone przez konserwatora zabytków.

TROCHĘ HISTORII

W miejscu, w którym dziś znajduje się brama prowadząca na rynek, w epoce baroku tkwiła fontanna. Stanowiła kluczowy element kompozycyjny całego założenia ogrodowego, usytuowana na przecięciu głównych osi kompozycji. Barokowe fontanny charakteryzowały się imponującymi pióropuszami wodnymi. Prawdopodobnie radzyńska fontanna była dodatkowo ozdobiona rzeźbami. Barokowy ogród wraz z pałacem tworzył spójną całość. Każdy detal elewacji pałacowej miał swoje odbicie w układzie ogrodowym. Ta precyzja nie była dziełem przypadku - wszystkie proporcje można było wyliczyć matematycznie.

KOMPLEKSOWE PRZYGOTOWANIE

Dziś nastał czas na przywrócenie parkowi jego pierwotnego charakteru najwierniej jak to możliwe. Z końcem maja do Urzędu Marszałkowskiego został złożony wniosek o środki unijne na rewitalizację wgłębnika przypałacowego. Oczekując na uwagi i poprawki do tego projektu, jednocześnie rozpoczęliśmy prace nad koncepcją zagospodarowania całego zespołu parkowo-pałacowego. Wykonana została inwentaryzacja drzew w parku, naprawiono najbardziej zaniedbane alejki. Rzeźby Jana Chryzostoma Redlera zostały zeskanowane w 3D i będą kopiowane dla Pałacu Saskiego w Warszawie. Na terenie przylegającym do pałacu przeprowadzono badania georadarem, które poprzedzały rozpoczęte w ubiegłym tygodniu badania archeologiczne. Nadzorują je Dorota Pape - autorka projektu, Radosław Mazur – administrator Pałacu Potockich oraz Radosław Mróz, pasjonat historii. Dotychczasowe odkrycia są niezwykle obiecujące. Odkryto m.in. kamienny korpus dawnej klatki schodowej widocznej na przedwojennych zdjęciach. Szczególnie interesujące jest miejsce, w których po II wojnie światowej ukryto artefakty rzeźbiarskie. Ich wydobycie może dostarczyć kolejnych cennych informacji o wyglądzie założenia, dlatego też przed rozpoczęciem właściwych działań inwestycyjnych konieczne będą dodatkowe badania archeologiczne.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jeśli otrzymamy dofinansowanie, prace rewitalizacyjne rozpoczną się w 2026 roku i zakończą zgodnie z harmonogramem unijnym w 2027 roku. Uspokajamy, że ani odkrywki, ani późniejsze prace nie spowodują całkowitego zamknięcia parku dla mieszkańców. Wstęp będzie możliwy, choć niektóre jego części zostaną czasowo wyłączone zgodnie z przebiegiem prac.

Rewitalizacja założenia ma podnieść rangę Radzynia, zwiększyć jego atrakcyjność turystyczną i stworzyć przestrzeń dla mieszkańców, łącząc historię ze współczesnością. **AM**

KALENDARIUM

- **25.09** miała miejsce XXVII Sesja Rady Miasta podczas której Burmistrz nagrodził uczestników olimpiad, konkursów przedmiotowych, sportowców i trenerów. Radni przyjęli uchwałę dotyczącą utworzenia dwóch dodatkowych przystanków PKS w mieście od skrzyżowania z ul. Bulwary do skrzyżowania z ul. Ostrowiecką oraz od skrzyżowania z ul. Warszawską do skrzyżowania z ul. Dąbrowskiego.
- **26.09** odbyła się XXVIII nadzwyczajna sesja Rady Miasta, w trakcie której Radni przyjęli zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Radzyń Podlaski na lata 2022-2030
- **1.10** pracownicy Urzędu Miasta rozpoczną obowiązkowe ustawowo, odbywające się minimum co dwa lata, kontrole zbiorników bezodpływowych i przydomowych oczyszczalni ścieków
- **3-4.10** odbędzie się wspólna akcja nasadzeń przy ul. Sitkowskiego w ramach programu InPost Green City.

FELIETONY I OPINIE

Zazieleniamy Radzyń!

*Już w piątek i sobotę (3-4.10) Radzyń stanie się bardziej zielony dzięki wspólnej akcji mieszkańców, młodzieży i lokalnych organizacji. Inicjatywa została dofinansowana przez program **InPost Green-City**, w ramach którego miasto pozyskało 30 tys., zł. na zakup sadzonek i przygotowanie terenu. Przy ul. Sitkowskiego posadzimy 7000 roślin: róże, rozplenice, szałwie, karmnik ościsty i bardzo, bardzo dużo cebulek tulipanów! Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w akcji.*

Harmonogram:

3 października (piątek): 13.00–17.00
4 października (sobota): 11.00–13.00

Dołącz do nas! Koniecznie zabierz ze sobą łopatkę, robocze rękawiczki i dobry humor. Dla osób bez roboczych rękawiczek zapewnimy jednorazowe, gumowe. Po sadzeniu roślin dla chętnych uczestników czeka gorąca herbata i pyszny pączek.

Jeśli możesz dołączyć, zeskanuj kod QR i wypełnij formularz.

JJ, AM



CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Kaucje za butelki

Obejmą butelki plastikowe o pojemności do 3 l, puszki metalowe do 1 l (kaucja: 0,50 zł/szt.), butelki szklane do 1,5 l (kaucja: 1 zł/szt.). Kaucja zostanie doliczona przy kasie do ceny produktu. Będzie można ją odzyskać w przypadku zwrotu opakowania do punktu. Punkty zostaną umiejscowione w sklepach o powierzchni powyżej 200 m2, które będą oferowały napoje w opakowaniach objętych systemem kaucyjnym, sklepach poniżej 200 m^2, w których sprzedawane będą napoje w butelkach szklanych wielokrotnego użytku, innych sklepach, które przystąpią do systemu oraz w automatach kaucyjnych dostępnych poza punktami handlowymi. **JB**



Budżet Obywateli Radzynia zrealizowany. Projekty służą mieszkańcom

Najmłodsi piłkarze mogą się cieszyć nowymi wiatami na bocznym boisku treningowym stadionu miejskiego. Jedna z wiat została sfinansowana ze środków pozyskanych właśnie z Budżetu Obywateli Radzynia. Dzięki temu piłkarze zyskali miejsce, w którym będą mogli oczekiwać w czasie meczu na wejście na boisko, zaś sam poziom boiska podniósł się nie tylko dla trenujących i rozgrywających, ale również dla drużyn, które gościmy na meczach.

Powstał też punkt tymczasowego zatrzymania zwierząt domowych. Porzucone, bezdomne czy odebrane interwencyjnie psy i koty znajdą nie tylko dach nad głową, ale przede wszystkim nadzieję na lepsze jutro.

Z kolei przy blokach Jagiellończyka i Chmielowskiego sprawnie przeprowadzono montaż nowoczesnej konstrukcji piaskownicy wraz z zadaszeniem. Na wiosnę przyszłego roku planowane jest malowanie piaskownicy i ławek. **JB, AM**



RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

Jedna ciężarówka wjechała w drugą. Nie żyje 39-latek



W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: W wyniku wypadku, w szpitalu zmarł 39-latek. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący DAF-em wjechał w tył ciężarowego Volvo.

Do wypadku doszło w poniedziałek (22 września) na DK-2 w miejscowości Woskrzenice Duże.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący DAF-em 39-latek z nieustalonych przyczyn najechał na tył jadącego w tym samym kierunku i skręcającego w lewo ciężarowego Volvo. Drugim pojazdem kierował również 39-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - podaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

Joanna Niećko



W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł

Fot.KMP Biała Podlaska

55-latkę za kółkiem oślepiło słońce. Wjechała w rowerzystę



Rowerem kierował 51-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Kierująca Citroenem 55-latka wjechała jadącego w tym samym kierunku rowerzystę. Wstępne ustalenia wskazują, że oślepiona słońcem nie zauważyła cyklisty.

Do wypadku doszło w piątek (26 września) na DK-36 w miejscowości Worsy.

- Kierująca Citroenem 55-latka najechała na jadącego przed nią rowerzystę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oślepiona przez słońce nie zauważyła cyklisty. W chwili zdarzenia była trzeźwa - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Rowerem kierował 51-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Dramat na DK63!

Śmigłowiec LPR lądował po groźnym zderzeniu Hyundaia i Audi



Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca Hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku „STOP" i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu

POWIAT RADZYŃSKI: Na drodze krajowej nr 63, w Bezwoli na skrzyżowaniu kierującym z Wohynia do Międzyrzeca Podlaskiego, doszło do groźnego wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych – Hyundaia i Audi A4. Do poszkodowanych wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca Hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku „STOP" i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. W wyniku tego doprowadziła do zderzenia z Audi A4, którym podróżował 30-latek z Komarówki Podlaskiej wraz z 24-letnią pasażerką.

Kobieta kierująca Hyundaiem w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala. Kierowca Audi oraz jego pasażerka również trafili do szpitala, ale przewieziono ich karetkami. – Kierujący Audi był trzeźwy, natomiast stan trzeźwości 66-latki będzie dopiero ustalany w placówce medycznej – poinformował kom. Mucha.

Droga krajowa nr 63 w miejscu zdarzenia została całkowicie zablokowana. Na miejscu pracowali policjanci, którzy kierują ruch na objazdy.

W.Wz.

Był poszukiwany za fałszywy alarm bombowy. Policja weszła oknem



Zaskoczony widokiem policjantów mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 34-latka poszukiwanego listem gończym. Funkcjonariusze weszli oknem do domu, w którym przebywał.

W czwartek (25 września) kryminalni zatrzymali 34-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym za przestępstwo z art. 224§ 1KK, tj. fałszywego zawiadomienia o zagrożeniu, w tym wypadku podłożeniu ładunku wybuchowego na terenie szkoły. By uniknąć zasądzonej kary, mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od lipca br. Żmudna praca kryminalnych pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa i zapukać do drzwi wytypowanego domu na terenie powiatu szczecińskiego. Choć członek rodziny 34-latka twierdził, że nie otworzy drzwi funkcjonariuszom, ci szybko rozwiązali problem, wchodząc... oknem - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Zaskoczony widokiem policjantów mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 10 miesięcy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 63c47ef88b

Motocyklista zginął. Porażka prokuratury w precedensowej sprawie

Młody mężczyzna odpowiadał m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając, że nie można przypisać oskarżonemu spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.



Fot. Policja

Dramat rozegrał się w czerwcu 2024 roku

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczył Janusz Syczyński.

Sprawą zajmuje się radzyński sąd. Radzyńska prokuratura poniosła porażkę, bo sąd umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym spowodowania przez Karola T. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. – Sąd ocenił, że nie było znamion czynu zabronionego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To rzadka sytuacja, bo postępowania sądowe rzadko umarzane są przed przeprowadzeniem pełnego postępowania dowodowego. Znacznie częściej zapadają wyroki uniewinniające (sąd musi przeprowadzić wtedy pełne postępowanie dowodowe).

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński. Sąd umorzył postępowanie również przeciwko Karolowi B.

Nie zgodził się jednak na umorzenie postępowania przeciwko Karolowi T. w zakresie oskarżenia o ułatwienie popełnienia przestępstwa przez Krystiana T. - jazdy po pijanemu. Chodzi o to, że rzekomo udostępnił motocykl ofierze, która - zanim zginęła - kierowała po pijanemu.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa. - Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej - tłumaczy Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Powiat radzyński. Co za odkrycie w jednym z domów

Aparaturę do produkcji alkoholu oraz łącznie niemal 1400 litrów gotowego trunku, a także ponad 800 litrów „zacieru" zabezpieczyli radzyńscy kryminalni na terenie gospodarstwa w gminie Czemierniki. Policjanci zatrzymali na miejscu 42-latka.



Fot. Policja

Policjanci łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru"

26 września radzyńscy kryminalni przeszukali gospodarstwo w gminie Czemierniki. W budynku gospodarczym znaleźli aparaturę do produkcji alkoholu. Łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru".

Wewnątrz pomieszczeń znajdowały się także wyciskarki do owoców, szklane butelki o różnej pojemności oraz ponad pół tony cukru. Z ustaleń policjantów wynika, że produkcją alkoholu zajmował się 42-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki. Na poczet przyszłej kary kryminalni zabezpieczyli 50 tysięcy złotych.

- Obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru producentów. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone kara pozbawienia wolności do 3 lat. Mężczyzna będzie musiał się też liczyć z utratą zabezpieczonego sprzętu i wyprodukowanego „trunku" - przypomina komisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Krystyna Chmura 73 lata
zm. 5 września, Biała Podl.

Krystyna Mikołajczuk 75 lat
zm. 23 września, Biała Podl.

Helena Melańczuk 10 lat
zm. 19 września, Halasy

Antoni Jakubowski 78 lat
zm. 23 września, Międzyrzec

Stanisław Zowsik 85 lat
zm. 19 września, Biała Podl.

Mirosław Szczerba 67 lat
zm. 23 września, Aleksandrówka

Jadwiga Woch 94 lata
zm. 19 września, Wólka Krzymowska

Krystyna Sawicka 74 lata
zm. 23 września, Międzyrzec

Kamila Sterniczuk 32 lata
zm. 20 września, Terespol

Celina Weremczuk 69 lat
zm. 24 września, Biała Podl.

Piotr Zdunek 70 lat
zm. 20 września, Biała Podl.

Józef Sierocki 88 lat
zm. 24 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesław Cybulski 74 lata
zm. 19 września, Łuków

Mariusz Wiszniewski 53 lata
zm. 22 września, Łuków

Alina Kwiatkowska 92 lata
zm. 19 września, Warszawa

Zygmunt Dołęga 67 lat
zm. 22 września, Grężówka

Czesław Prusak 84 lata
zm. 21 września, Łuków

Marianna Karczewska 94 lata
zm. 24 września, Zofibór

Zygmunt Kurcz 94 lata
zm. 21 września, Krynka

Marcin Warpas 32 lata
zm. 24 września, Łuków

Zbigniew Kornaś 66 lat
zm. 22 września, Łuków

Jan Adam Kulik 67 lat
zm. 25 września, Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Barbara Halina Kalinowska 72 lata
zm. 18 września, Parczew

Stanisław Harasim 80 lat
zm. 25 września, Sosnowica

Jarosław Maliszewski 70 lat
zm. 20 września, Parczew

Leokadia Paszkiewicz 98 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 63c47ef88b

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

TYM RAZEM WSPOMNIENIA MIŁE, PACHNĄCE, RADZYŃSKIE

Dzisiaj – za zgoda mojego szefa – redaktora naczelnego Mateusza Orzechowskiego – zdecydowałem się, po wspomnieniach radzyńskich nieco niemiłych i równie niemiło pachnących. Przypomnieć nieco wcześniej urodzonym radzynianom oraz tym, których pamięć nie służy już należycie, rzeczy z lat dawniejszych, ale nieco milsze.

Zacznę od parku miejskiego, gdzie w tamże w lat moich pacholęcych, funkcjonował ogródek jordanowski wyposażony w altankę z wypożyczalnią sprzętu, w którym pod opieka nieodżałowanych pań (Szymecka, Szabrańaka, Jabłońska, Szczęchowa, nie bez nieodzownej pomocy niedawno zmarłej pani Krystyny Dybalowej) zwanych wówczas przedszkolankami odwiedzaliśmy regularnie to miejsce, aby korzystać do woli z hulajnóg, huśtawek i innych atrakcji. Ogródek był bezpiecznie ogrodzony, mogliśmy grać w piłkę, ganiać do woli i spędzać miło czas w tym siermiężnym socjalizmie gomułkowskim. Czasem z tego ogródka moja pomysłowa mama wciągała mnie przez okno do biura w pałacu, aby ugościć mnie jakiś łakociem.

W latach 70. W miejscu tym wzniesiono zjeżdżalnię, która okazała się inwestycją wielce nieudaną ze względu na... brak zjeżdżania spowodowanego faktem, że była ona usytuowaniu wprost frontem do południa" a niezjeżdżanie bez śniegu przypomina nieco kąpiel w dziurawym basenie. Wkrótce z niefortunny obiekt niechlubnie rozebrano, a dzieciom powstało jedynie wspomnienie po właženiu na nie po schodach.

Kolejną parkową atrakcją było usytuowanie w parku nieopodal małego ZOO z obecnymi tam sarenkami, ogrodzone i regularnie częstowane... papierosami – oczywiście bez zapalania – prze zamiejscowe kelnerki z położonej nieopodal restauracji RADZYNIANKA – w obiekcie ORANŻERII. Celowała w tym pani Bogutynowa – mama Wojtka i Mireczki.

Najbardziej chyba nieudanym obiektem był basen wybudowany w latach 70. Na części stadionu miejskiego, gdzie po basenie przedwojennym ostały się tylko resztki po inwestycji. Na basenie przez jakieś dwa sezony królował licencjonowany ratownik pan Tadeusz Grzywaczewski. Chyba pracował tam także Krzysiek Łukaszczuk, ale nad całością czuwała pani Danusia – mama Adama Adamskiego znanego potem z działalności samorządowej oraz pielgrzymek.

Były jeszcze inne miejsca do kąpieli – glinianka przy targowisku, zanim tam jeszcze powstał barak a nieopodal straż pożarna a z basenem tymczasowym, który jest tam do dziś. Kapaliśmy się także w rzece zaraz za ogrodzeniem stadionu, gdzie wypuszczano wodę z basenu po jej przefiltrowaniu. Kąpielisko był też w okolicy glinianek cegielnianych na rzece i w samych gliniankach, ale ono zbierało poważne żniwo śmierci ze względu na niebezpieczeństwo. Przecież na dnie glinianek leżały jeszcze wózki puste po glinie, która tam pozyskiwano. Jednak śmiałków nie brakowało.

PS

Czy to było złe dzieciństwo? Z całą pewnością nie! Pamiętam. Jedzenia nie brakowało, Ubrań też. Miałem to szczęście, że po mnie dodzierał brat. Rodzice mili dla nas czas. Szkoła o nas dbała, jeździliśmy na wycieczki, obozy. Darmowe. Trzeba się było uczyć, a nie udawać, Nie było nadopiekuńczości. Wyrastaliśmy na porządnych ludzi, a nie na bumelantów i leni. Chodziłem na granie do ogniska muzycznego, na SKS, Uczestniczyłem w harcerstwie, kółku polonistycznym i matematycznym, miałem czas, żeby spędzać czas wolny na świeżym powietrzu. Dziewczyny też były jakieś piękniejsze. Nie pacykowały się, były naturalne i pachnące.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzynia

Internetowe plebiscyty

Ja jestem tak stary, że pamiętam jak radzyński pałac zostawał jednym z cudów National Geographic. Stało się to zbiorowym wysiłkiem licealistów pod dowództwem wuefisty Roberta Mazurka. Codzienne wspólne głosowania, pewnie co niektórzy z wielu kont i udało się! Efekt? Kilkunastu podróżników zawitało do Radzynia w drodze z Białostocczyzny do Lublina. Zjechali z obwodnicy i z pewnością rozczarowali się. Kwadrans oglądania pałacu i do domu. Ponosimy koszty ich odwiedzin, a nie potrafimy nic na tym zyskać. Jakież koszty? Otóż drogi, chodniki, parkingi, spaliny i śmieci. Zysk na turystyce zaczyna się od noclegu. Jeżeli przyjezdni pójdą tylko na lody czy nawet obiad, to wiele z tego nie będzie.

Niemniej jednak ostatnio w sieci burmistrz zawalczył o tytuł modernizacji roku. W głosowaniu internetowym pełen sukces, docenione zostały też firma wykonująca remont, architekt i inwestor czyli miasto. Za tym osiągnięciem nie pójdą nieprzebrane zastępy turystów, niemniej jednak na plus odnotowuję mobilizację internautów i cegiełkę do budowanej lokalnej dumy z tego co mamy.

Na minus oceniam paszkwil na opozycyjnej „kochającej" stronie, która wyceniła udział samorządu w tym konkursie na ponad 12 tysięcy złotych. Z urzędowej korespondencji wiem, że koszt po naszej stronie to 133 złote i 60 groszy. Tyle wyniosła delegacja do Warszawy w celu odebrania dyplomów.

I tak to się mieli w naszym lokalnym piekiełku. I nie, nie odbieram opozycji prawa do krytykowania, tyle że kłamstwa będę wytykał. A wystarczyło wysłać wniosek o informację publiczną, do czego i szanownych Czytelników zachęcam. W zeszłym roku urząd miasta obsłużył takich wniosków jedynie 70 sztuk. Na pewno mają moce przerobowe na więcej, szczególnie, że dalej nie ma rejestru umów. Coś ukrywają?

Radosław Grudzień



Mówię, jak jest

Wspólnota pamięci – trzydzieści lat po pożarze kościółka w Bezwoli

Ale wiecie, że Eustachy Potocki to nie tylko pałac w Radzyniu postawił? Że kościółek w Bezwoli też? I że znacznie więcej spośród naszych przodków przekraczało progi tej świątyni niż kiedykolwiek wchodziło do pałacu? Paryż ma Wieżę Eiffla, Londyn Big Bena, Kraków Wawel, a my mamy te małe drewniane kościółki.

Historia miejsca jest długa, sięgająca nawet XIII wieku i dość skomplikowana. Najpierw była cerkiew prawosławna, potem cerkiew katolicka (unicka), potem znowu - za ruskiego zaboru - cerkiew prawosławna, teraz jest kościół katolicki. W dzieje świątyni zaangażowani byli Zygmunt Stary, Zygmunt August, Lew Sapieha, Eustachy Potocki ale z naszej perspektywy ważniejsze, że była i jest centrum świata dla całych pokoleń Jędruszczaków, Deneków, Cioków, Czeczków, Jarmosiewiczów. Trzydzieści lat temu, 26 września 1995 roku nad ranem, doszło do, nie wyjaśnionego do końca, pożaru. Tym bardziej rozdzierającego serce, że właśnie zakończono remont i prace konserwatorskie, które m.in. ujawniły i zrekonstruowały polichromię o dużym znaczeniu artystycznym i kulturowym.

Dzielny i mądry śp. ksiądz proboszcz Czesław Andrzejuk zadecydował o odbudowie, miejscowi podjęli wysiłek i zaangażowali się w prace. Po niecałych trzech latach znowu odprawiano, z czasem pojawiły się nowe ławki, konfesjonał, ostatnio nawet organy. Od Wohynia doprowadzono wygodny chodnik, zbudowano parking na którym można i autokar z turystami zatrzymać.

I o tym wszystkim rozmawiano w piątek na okolicznościowym spotkaniu w parafialnej salce koło kościółka (nikt nie mówi „kościół" - wszyscy „kościółek", mimo że to przecież kawał budynku...). Z inicjatywą wyszedł Jurek Drzymała, podchwycili księża, Szkoła, Koło Gospodyń Wiejskich, paru pasjonatów. Spotkało się pewnie ze sto osób. Sołtyska Bożena przyniosła blachy z ciastem i kawę, ksiądz Marcin pobłogosławił, Zbyszek poopowiadał o historii, Jurek pokazał niesamowite zdjęcia, Krzysiek mówił o polichromiach, druhowie strażacy o akcji pożarowej, Wojtek przyniósł podniesiony z popiołów śpiewnik, Marek opowiedział jak pracowali przy odbudowie, Ania o tym, dlaczego te miejsce jest tak ważne dla społeczności szkolnej. Na koniec wszyscy poszli do kościółka, żeby jeszcze powspominać, pogadać „w podgrupach", akurat była pora Apel Jasnogórski zaśpiewać.

A najważniejsze że wszyscy pobyli razem. Piękny dobry czas, w niesamowitym miejscu. Wiecie, co jest najpoważniejszym argumentem za tym, żeby mieszkać tutaj a nie gdzieś w Wielkim Świecie? Właśnie to, że potrafimy ciągle być grupą, wspólnotą, być razem. Aż szkoda, że hasło „U Pana Boga za piecem" zaklepał sobie Królowy Most na Białostocczyźnie - byłaby to świetna marka turystyczna...

A jakby kto chciał zajrzeć, chwilę pobyć w środku i to w czasie, kiedy świątynia pokazuje, po co jest - to msze święte odprawia się w każdą niedzielę o 7.30. Namawiam.

Zbigniew Smółko

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI



Fot.Andrzej Nowaczyk

Onomastyka

Piękna nasza Polska cała,
Tu się niebo z ziemią styka,
Tutaj dzięcielina pała,
Tutaj cud onomastyka.

A Lubelskie jakie cudne.
Ta historia, to dziedzictwo,
Te miasteczka, wioski schludne
I to piękne nazewnictwo.

Kiedy jadę autobusem
Wśród przystanków tej krainy,
To przeżywam mnóstwo wzruszeń
Bo Nielisz, Cyców, Celiny.

Ale jeśliś jest patriota,
Wtedy powiem ci coś więcej.
Nawet jeśli jest ochota,
No to Nielisz, Cyców, Niemce.

**Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.**

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

Harcerska Akcja Letnia
– pełna przygód, wiedzy i przyjaźni

Za nami tegoroczna Harcerska Akcja Letnia, w której uczestniczyli zuchy i harcerze z I Szczepu Harcerskiego „Infinity" im. hm. M. Stagrowskiego w Radzyniu Podlaskim. Wakacyjne miesiące wypełniły im podróże, nowe wyzwania, odkrywanie historii i natury, a także wspólne zabawy i ogniska.



Fot. Hm. Anna Zabłocka

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane w ramach umowy „Z miejsca na miejsce" na realizację zadań z zakresu turystyki i krajoznawstwa we współpracy z Miastem Radzyń Podlaski

Zlot w Woli Okrzejskiej

Pierwszym etapem wakacyjnej przygody był zlot druhów i druhen Hufca ZHP Łuków im. Bohaterów Ziemi Łukowskiej w Muzeum Henryka Sienkiewicza. Od 28 czerwca do 1 lipca harcerze uczestniczyli w zajęciach pod hasłem „Światło Latarnika", nawiązującym do słynnej noweli noblisty. Program nawiązywał do tematyki marynistycznej – były szanty, gra terenowa „Na tropie morskiej przygody", turniej sportowy dla „wilków morskich i szczurów lądowych", a także warsztaty literackie i plastyczne. Uczestnicy odwiedzili muzeum i pobliską Okrzeję, a zdobyte wiadomości sprawdzili w quizie o Sienkiewiczu. Spotkanie zakończyło ognisko „Światło latarni Skawińskiego".

Kolonia zuchowa na Warmii i Żuławach

W dniach 14–18 lipca najmłodsi uczestnicy spędzili czas na kolonii w Pasłęku. Pod hasłem „Kosmiczne Żuławy" dzieci poznawały tajemnice gwiazd, planet i galaktyk, a także życie i dokonania Mikołaja Kopernika. Wizyta w planetarium, zwiedzanie Olsztyna, Fromborka, Malborka i Krynicy Morskiej połączono z grami, wycieczkami i zdobywaniem nowych sprawności.

Obóz harcerski na zachodzie Polski

Od 3 do 13 sierpnia starsi harcerze uczestniczyli w obozie na terenie Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska. Program obejmował gry terenowe, warsztaty interpersonalne oraz rozwijanie pasji artystycznych. Dużo miejsca poświęcono także aktywności nad wodą – uczestnicy pływali, korzystali z kajaków, desek SUP i rowerków wodnych na jeziorach Wuszno, Rudno i Świętym. Ważnym punktem była wycieczka do niemieckiego Cottbus, gdzie harcerze zwiedzili pałac Pücklera i bawili się w parku rozrywki Erlebnispark Teichland.

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane w ramach umowy „Z miejsca na miejsce" na realizację zadań z zakresu turystyki i krajoznawstwa we współpracy z Miastem Radzyń Podlaski.

W.Wz.

Spotkaj się z Koterskim w Radzyniu

Miejska Biblioteka Publiczna w Radzyniu Podlaskim zaprasza na wyjątkowe spotkanie autorskie z Michałem Koterskim – aktorem, artystą i autorem książki.

Wydarzenie odbędzie się 22 października (środa) w godzinach 18 - 19 w czytelni MBP przy ul. Armii Krajowej 5.

Wstęp jest wolny. Wejściówki będą dostępne od 10 października w siedzibie biblioteki oraz w Filii nr 2.

W.Wz.

Rusza remont drogi wojewódzkiej nr 813 w Żeliźnie

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie podpisał umowę na remont odcinka drogi wojewódzkiej nr 813 przebiegającego przez miejscowość Żelizna w gminie Komarówka Podlaska. Wartość inwestycji to 1 484 142,31 zł.

Prace obejmą fragment trasy o długości 953,5 metra – od km 20+797 do km 21+750,50. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o., które ma 75 dni na realizację zadania.

Zakres inwestycji przewiduje m.in. rozbiórkę istniejącej nawierzchni, wykonanie nowej podbudowy, wzmocnienie podłoża geosiatkami, ułożenie warstw bitumicznych, remont przepustów, korekty geometryczne poboczy i skarp, a także odtworzenie zjazdów, poboczy i oznakowania.

– To kolejny etap modernizacji drogi wojewódzkiej nr 813, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa i komfortu podróży mieszkańców powiatu radzyńskiego – podkreślił Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego.

W.Wz.

Trzeci projekt z Budżetu Obywateli Radzynia zrealizowany

„Letnia Oaza" gotowa

Zakończyła się realizacja projektu „Letnia Oaza", jednego ze zwycięskich zadań tegorocznej edycji Budżetu Obywateli Radzynia. Nowa przestrzeń powstała przy blokach przy ul. Jagiellończyka 1 i Chmielowskiego 2.

Dzięki inwestycji dzieci z osiedla mogą korzystać z bezpieczniejszej i bardziej funkcjonalnej infrastruktury. Radzyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa zrealizowała montaż nowoczesnej konstrukcji wraz z zadaszeniem.

Na wiosnę 2026 roku planowane są kolejne prace – m.in. odmalowanie piaskownicy oraz ławek, co dopełni całość przedsięwzięcia.



Fot. Iwona Niebrzegowska-Kuchnia/UM

Nowa przestrzeń powstała przy blokach przy ul. Jagiellończyka 1 i Chmielowskiego 2

W.Wz.

Kaufland juz otwarty



25 września w Radzyniu otwarto nowy sklep. To Kaufland mieszczący się pod adresem Jana Pawła II 1. Jego powierzchnia jest duża i zapewnia możliwość zakupu wszystkich potrzebnych produktów. Ci, którzy pojawili się na otwarciu, zostali też poczęstowani symbolicznym tortem.

RAD

R E K L A M A

GAJ-STAL
KONSTRUKCJE STALOWE

GAJ-STAL SP. Z O.O.
z siedzibą w miejscowości Wnętrzne 21,
21-421 Tuchowicz

Zatrudni osobę na stanowisko:

Projektant, Kreślarz Cad

Obowiązki:
- Przygotowywanie dokumentacji projektowej dla inwestycji.
- Tworzenie dokumentacji wykonawczej, warsztatowej na potrzeby produkcji.
- Tworzenie dokumentacji wykonawczej na potrzeby budowy.
- Tworzenie zestawienia materiałów na potrzeby produkcji i budowy.

Wymagania:
- Wykształcenie (preferowany kierunek – budownictwo o specjalności konstrukcyjno-budowlanej).
- Doświadczenie w branży budowlanej będzie mile widziane.
- Umiejętność pracy w zespole i elastyczność.
- Znajomość programów EXCEL, AUTOCAD, Advance Steel.
- Bardzo dobra organizacja pracy, dokładność, samodzielność.
- Łatwość z nawiązywaniem kontaktów oraz swoboda w prowadzeniu rozmów.
- Wysoka umiejętność organizacji pracy własnej.
- Praca tylko stacjonarna w godzinach 7-15.

Oferujemy:
- Stabilną pracę w przedsiębiorstwie o ugruntowanej pozycji rynkowej.
- Pracę przy inwestycjach w całej Polsce.
- Dużą samodzielność w realizacji zadań.
- Możliwości rozwoju i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
- Wszelkie narzędzia, urządzenia niezbędne do powierzonych zadań.

Tel. 880 505 792
Adres e-mail: m.gajowy@gaj-stal.com

eprasa.pl 63c47ef88b

– Zrobiliśmy święto z sercem i dla ludzi. To były prawdziwe dożynki – podsumowują organizatorzy

Zbuntowani rolnicy zrobili własne
„Chcieliśmy pokazać, czym napraw

GMINA CHODEL: Rolnicy niezadowoleni z przebiegu oficjalnych dożynek w gminie Chodel, które odbyły się w niedzielę, 7 września, zorganizowali własne. W niedzielę, 21 września na prywatnym podwórku w Radlinie – Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber – zorganizowali Dożynki Prawdziwych Rolników. Impreza zgromadziła łącznie ponad 250 osób, a jej klimat był – jak twierdzą rolnicy - całkowitym przeciwieństwem tegorocznych gminnych dożynek, które – „zamiast ludzi pracy uhonorowały elity”.

Oficjalne Gminno-Parafialne dożynki odbyły się w niedzielę, 7 września. Program był taki, jak na wszystkich podobnych wydarzeniach: uroczystości rozpoczęła Msza Święta w intencji rolników, podczas której poświęcono tradycyjne wieńce dożynkowe. Po nabożeństwie korowód przeszedł na plac przy dawnym Zespole Szkół, gdzie odbył się ceremoniał dożynkowy, a następnie część oficjalna - z przemówieniami gości i bogata część artystyczna. Gwiazdą wieczoru był zespół Spontan. Tegoroczne Święto Plonów było częścią obchodów Dni Chodla i zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Rolnik gościem honorowym

Pomysł na alternatywną imprezę narodził się spontanicznie i realizowany był w zaledwie kilka dni.

– Impulsem były sygnały od rolników, którzy czuli się rozczarowani po Gminnych Dożynkach. Brakowało indywidualnego wyróżnienia i podziękowań dla tych, którzy pracują na roli – mówi Sebastian Huber, jeden z organizatorów. - Nikt z nas nie robił tego na pokaz, bo wielokrotnie z tą ekipą organizowaliśmy różne rzeczy i nie musimy nikomu nic udowadniać - dodaje.

Organizatorzy w Radlinie postawili na prostą zasadę: rolnik jako gość honorowy.

- Zaproszeni rolnicy korzystali ze wszystkiego bezpłatnie, taki był nasz cel i został zrealizowany na 110 procent. Jak na nasze skromne możliwości, stanęliśmy na wysokości zadania, jak się okazało, ku zadowoleniu wszystkich, za ułamek ceny dożynek gminnych - podkreślają organizatorzy wydarzenia.

– Wszyscy goście bawili się razem, bez względu na status społeczny czy wielkość gospodarstwa. Rolnik siedział z prezesem przy jednym stole, a oprócz koncertu Disco Boys przygotowaliśmy loterię i nagrody dla rolników. Dzięki wsparciu przedsiębiorców udało się zorganizować wydarzenie z rozmachem – dodaje Huber.

Jego zdaniem właśnie takie powinny być dożynki – organizowane przez rolników i dla rolników.

– Nic więcej nam nie trzeba – podsumowuje.

Jedzenie i picie za darmo – dla wszystkich

Od początku było jasne, że nie będą to zwykłe dożynki. Stoły uginały się od swojskiego jedzenia, kufle piwa lały się bez ograniczeń, a każdy mógł korzystać – bez portfela...

– Rolnik był u nas gościem honorowym, a nie dodatkiem do politycznych przemówień – podkreślają organizatorzy.

Święto rozpoczął widowiskowy przejazd dwunastu potężnych maszyn rolniczych. Traktory i kombajny sunące w kolumnie były dumą gospodarzy i symbolem ich ciężkiej pracy.

– Chcieliśmy pokazać, czym naprawdę żyje wieś i z czego jesteśmy dumni – mówili rolnicy.

Prawdziwi bohaterowie na scenie

W przeciwieństwie do gminnych uroczystości tu na scenie nie brylowali politycy ani urzędnicy. W centrum uwagi stanęli rolnicy!

Jak podkreślają organizatorzy tego wydarzenia, od lat dożynki są tradycyjną uroczystością rolniczą na zakończenie żniw, więc to rolnicy powinni być zawsze gośćmi honorowymi na takiej imprezie. To jedyna właściwie okazja w roku, by ich wyróżnić, nagrodzić, a przede wszystkim zaprosić...



Podczas Dożynek Prawdziwych Rolników znalazł się czas na wręczenie odznaczeń i szczególnych wyróżnień „Oporowców Roku”

Odznaczeni rolnicy:

Monika Michalak, Grzegorz Gołofit, Marcin Orzeł, Łukasz Ryniewski, Arkadiusz Fiuk.

- Tego niestety zabrakło na ostatnich Dożynkach Gminnych, całkowicie zbagatelizowano i pominięto rolników. Nie zaproszono także sołtysów, a przecież to nic nie kosztuje, biorąc pod uwagę, jakie koszty świadomie poniosła gmina na organizację, ponad 100 tys., mówię o tej kwestii, bo sam jestem sołtysem i czułem się bardzo niekomfortowo, jak wielu innych sołtysów - mówi Paweł Rogowski.

Dla wielu mieszkańców gwoździem do trumny okazał się fakt, że na Gminnych Dożynkach wydzielono specjalną strefę VIP – gdzie, jak kalkulują, na poczęstunek przeznaczono aż 10 tysięcy złotych! – Czy ci ludzie mają inne podniebienia niż my? – pytali retorycznie rolnicy.

„Dożynki dla elit? Nie z nami!”

Organizatorzy nie gryźli się w języki, porównując swoje wydarzenie z oficjalnymi Dożynkami Gminnymi.

- Jako rolnicy uczestniczyliśmy i wsparliśmy Dni Chodla - Dożynki, niestety nasi koledzy zostali potraktowani niegodnie, wyróżnienia, do których ich wskazano i zaproszono, w ostatniej chwili zostały odwołane. Dzisiejsza wizja dożynek to święto partyjnych nominatów, samorządowców, strażaków i kół gospodyń wiejskich. Górnolotne słowa o znaczącej roli



Oficjalne dożynki Gminne w Chodlu odbyły się niedzielę, 7 września



Dożynki bez błogosławieństwa to nie są prawdziwe dożynki

polskiej wsi to puste frazesy, tak naprawdę to festiwal elit i pogardy dla ludzi pracy. Naszym zamysłem było zorganizowanie święta rolników - prawdziwych rolników, gdzie będziemy mogli pochwalić się efektami naszej ciężkiej pracy i uhonorować tych z nas, którzy na to zasłużyli - podkreślają organizatorzy.

Rolnicy zwrócili uwagę także na koszty, jak mówią - za 100 tys. zł gmina zorganizowała imprezę z płatnymi stoiskami i piwem po 15 zł, a oni za ułamek tej kwoty dali wszystkim jedzenie i picie za darmo – i jeszcze trochę zostało.

- Kwestia kosztów też jest kuriozalna. Za 100 tys. nie było praktycznie żadnych atrakcji, poza stoiskami gospodyń wiejskich (posiłki płatne), widniały tylko stoiska instytucji, służb i słynne piwo za 15 zł - jak z elitarnej knajpy na lubelskim rynku - tłumaczą organizatorzy.

- My, organizując Dożynki Prawdziwych Rolników, poszliśmy w całkowicie odwrotnym kierunku. Rolnik był u nas gościem, który mógł czuć się doceniony i ważny w dniu swojego święta. Nie było elit i polityków, wszyscy biesiadowali na takim samym poziomie. Atrakcje, takie jak loteria i koncert gwiazdy wieczoru, były wyczekiwane przez nas wszystkich - dodają.

Nie zabrakło też tego, co dla gospodarzy najważniejsze – błogosławieństwa proboszcza.

– Bez tego nie ma prawdziwych dożynek – mówią uczestnicy.

Disco-Boys na finał

Wieczorem scena rozgrzała się do czerwoności, gdy wystąpił zespół Disco-Boys. Zabawa trwała do późnej nocy, a muzyka, śpiew i wspólne tańce dopełniły wyjątkowej atmosfery.

Nie obyło się bez sponsorów

Wydarzenie nie odbyłoby się bez wsparcia lokalnych przedsiębiorców i gospodarzy: OWOCMIX, AGRO-GODEX, STAMAPOL, AGROSERWIS, ZŁOTY KŁOS, EUROPROJEKT, Gospodarstwo Rolne Jach, Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze Orzeł, a także Dawid Wieczorek i Grzegorz Jurak.

WSP

eprasa.pl 63c47ef88b

dożynki. dę żyje wieś”

Specjalne wyróżnienia „Oporowcy Roku”:

Stanisław Woźnik – kombajnista roku
Dawid Wieczorek – transporter roku
Damian Kamiński – zaprawiacz roku
Krzysztof Dziewulski – spedytor roku
Mirosław Sokalski – skupowy roku
Sebastian Huber – maliniarz roku
PGR Radlin – kołchoz roku

Organizatorzy - Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber - nie kryli, że ich inicjatywa była reakcją na tegoroczne Dożynki Gminne, które połączono z Dniami Chodla i innymi wydarzeniami. - Rolnicy zostali potraktowani niegodnie. To miało być ich święto, a stali się statystami na imprezie dla elit. My chcieliśmy zrobić dożynki dla rolników, przez rolników i z rolnikami - podkreślają.

– Pokazaliśmy, że razem potrafimy zrobić coś wielkiego – podkreślają organizatorzy.

Głos mieszkańców

W mediach społecznościowych nie brakowało komentarzy:

- „Ogromne gratulacje dla organizatorów! To były dożynki z sercem – dla ludzi, a nie dla polityków”.

- „Tu czuło się wspólnotę i prawdziwe święto wsi. Bez VIP-owskich sektorów, bez pogardy. Brawo!”.

Dożynki Prawdziwych Rolników pokazały jedno – rolnicy potrafią sami, lepiej i taniej. Wszyscy biesiadowali razem, nikt nie był gorszy, a głównymi bohaterami byli ci, którzy na co dzień ciężko pracują w polu.

Wójt Gminy Chodel odpowiada na komentarze dotyczące dożynek

Karolina Rzedzicka odniosła się do głosów pojawiających się po tegorocznych dożynkach. Podkreśla, że organizowane przez samorząd Dożynki Gminne są świętem wszystkich mieszkańców – niezależnie od wykonywanego zawodu, a przede wszystkim formą wdzięczności wobec rolników.

– Dożynki Gminne to dziękczynna msza w kościele, wieńce i korowód dożynkowy, wzajemna życzliwość oraz – co najważniejsze – wielki ukłon dla osób związanych z rolnictwem. Nie ma tu miejsca na określenie „prawdziwi rolnicy”, bo jest ono krzywdzące wobec tych, którzy całe życie poświęcili pracy na roli. Nie ma znaczenia areał czy ilość sprzętu. Znaczenie mają jedynie spracowane dłonie i serce wkładane w to, co się robi – zaznacza wójt.

Jednocześnie odnosi się do dożynek zorganizowanych w Radlinie na prywatnej posesji:

– To oznacza, że dla gospodarzy był to rok udany i zbiór obfity. I z tego należy się cieszyć.

Wójt odniosła się również do pojawiających się komentarzy dotyczących kosztów i poczęstunku podczas gminnych uroczystości.

– Jeżeli ktoś uważa, że ja czy radni organizujemy dożynki po to, aby za darmo się najeść, to naprawdę brakuje słów. Część osób nie wie, że catering przygotowany był z myślą o gościach – przedstawicielach władz państwowych, instytucji rolniczych, służb mundurowych, a także o strażakach zabezpieczających imprezę. Poczęstunek i słodycze trafiły także do dzieci występujących na scenie – podkreśla.

Wójt zapowiedziała, że gmina przygotuje szczegółowe podsumowanie dożynek, wraz z pełną informacją o kosztach.

– Nie po to, aby się tłumaczyć, ale by część osób zawstydzić i skłonić do refleksji – dodaje. - Dożynki w Radlinie też zostały przez kogoś sfinansowane, ktoś zapłacił za piwo, jedzenie, scenę, zespół. Z nieba to nie spadło - dodaje.

Na zakończenie zaznaczyła, że tegoroczne Dożynki gminne w Chodlu zostały objęte patronatem prezydenta RP i marszałka województwa lubelskiego. – Jestem z tego dumna, choć być może dla krytyków takie patronaty też są powodem do niezadowolenia – podsumowała.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Arkadiusz spod Firleja jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina

Trzy panny odwiedzą kawalera spod Firleja w jego gospodarstwie. Jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina. Od poprzedniego odcinka widać, że to ona podoba mu się najbardziej.



Arkadiuszowi wyraźnie podoba się Julia z Dęblina, zaprosił ją do swojego gospodarstwa

Arkadiusz Pożarowszczyk to 24-letni rolnik z gminy Firlej, radny gminny, bohater programu „Rolnik Szuka żony”. Poznaliśmy już dziewczyny, które napisały do niego listy. W drugim odcinku programu widać było, że najbardziej podoba mu się 20-letnia Julia, studentka Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Słonecznik na drogę

W trzecim odcinku, wyemitowanym 28 września, nasz bohater musiał wybrać, które z zainteresowanych nim panien zaprosi do swojego gospodarstwa. Już na początku przyznał, że to dla niego trudna sytuacja.

- Nie lubię tak odrzucać - powiedział, bo kilka dziewczyn musiał wyeliminować. Dęblinianka Julia zdradziła, że to dla niej też stresująca sytuacja.

- Stanie i czekanie na tę decyzję jest troszeczkę stresujące. Tak naprawdę do ostatniej chwili się czeka, czy zostanie nasze imię wypowiedziane - powiedziała.

Arkadiusz wybrał Patrycję S. - to dziewczyna, która nie mogła wziąć udziału w nagraniu drugiego odcinka, ale rozmawiał z nią online, Julię - widać było, że ucieszyła się, gdy wypowiedział jej imię i energicznie podeszła do Arkadiusza i prowadzącej Marty Manowskiej. Kolejna dziewczyna, którą kawaler spod Firleja wybrał, to rudowłosa Patrycja Z. Wybrał też Olę i Patrycję G. Pozostałym pannom Arkadiusz podziękował za udział w programie i wręczył im kwiaty słoneczników. Wśród trójki, której nie wybrał, jest też mieszkanka województwa lubelskiego, 26-letnia prawniczka Sylwia z Cycowa.

Trzy panny przyjadą do gospodarstwa Arkadiusza

Piątkę wybranych dziewczyn - trzy Patrycje (w końcu dotarła panna, z którą bohater programu mógł rozmawiać tylko na internetowych łączach), Olę i Julię Arkadiusz ugościł na pikniku.

Jako pierwszą do rozmowy poprosił Julię z Dęblina. Już w drugim odcinku mówiła, że wie, jak wygląda życie w gospodarstwie rolnym. W rozmowie sam na sam z Arkadiuszem potwierdziła to.

- Nie boisz się przyjść na wieś? - zapytał rolnik.

- Nie, ja wiem, z czym to się wiąże, jak to wszystko wygląda, nie mam się czego bać - odpowiedziała.

- Fajna odważna dziewczyna z ciebie - skomentował Arkadiusz.

- Czujesz się faworytką? Chodzi mi o tę piątkę - zapytał.

- Lekka myśl z tyłu jest - odpowiedziała dziewczyna.

- Mogę ci powiedzieć, że tak, chcę ciebie u siebie na gospodarstwie. Na pewno jesteś jedną z trzech - wyznał Arkadiusz. Żartobliwie zapytał ją nawet, gdzie chciałaby mieć wesele, na co zareagowała śmiechem.

Julia opowiedziała potem, czego dotyczyła rozmowa.

- Poruszone zostały pewne poważne tematy, jak widzę przyszłość z Arkiem i siebie na gospodarstwie - powiedziała.

- Spodziewałem się, że będzie nam się na luzie rozmawiało, myślę, że z czasem będzie nam się jeszcze lepiej rozmawiało - Arkadiusz jest wyraźnie zadowolony z rozmowy z Julią.

- Myślę, że widzę swoją przyszłość z Arkiem - skomentowała Julia.

Realizatorzy programu dostrzegają, że Dęblinianka zrobiła wrażenie na Arkadiuszu, ich rozmowę pokazali najdłużej. Spotkania młodego rolnika z pozostałymi dziewczynami potraktowali skrótowo.

Rolnik zdecydował, że oprócz Julii w gospodarstwie odwiedzą go także Ola i Patrycja G.

Marcin Kusyk

Powiat puławski. Tragedia podczas wymiany koła. Nie żyje mężczyzna

Tragedia podczas wymiany koła na terenie MOP Markuszów. Mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy. Jego życia nie udało się uratować.



Fot. OSP Markuszów

Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła

Dramat rozegrał się w sobotę, 27 września około godziny 19. Strażacy zostali zadysponowani na trasę S17. Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła. Pomimo wysiłku ratowników nie udało się przywrócić funkcji życiowych kierowcy.

Na miejscu pracowali policjanci, pracownicy pogotowia, druhowie z OSP Markuszów, ratownicy z PSP w Puławach oraz prokurator.

GR

eprasa.pl 63c47ef88b

Mieszkańcy gminy Końskowola „wygrali” z wiatrakami. Na razie

Rada Miasta Końskowola, odrzucając uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, zablokowała zakusy prywatnych inwestorów, którzy chcieli budować tu elektrownie wiatrowe. W kilku miejscowościach miałoby stanąć ich aż 16.



Protestujący mieszkańcy z transparentami czekali na radnych przed Ratuszem...

Fot.MP

Wiatraki „wracają”

Wiatraki na terenie kilku gminnych miejscowości chciał stawiać prywatny inwestor. Ale, aby to było możliwe, potrzebna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Decyzję o przystąpieniu do wspomnianej zmiany podejmuje Rada Gminy. I miała ją podejmować jeszcze na sierpniowej sesji, ale projekt uchwały wycofano z obrad.

Gdy tylko mieszkańcy dowiedzieli się o wnioskach złożonych przez przedsiębiorcę, zaczęli głośno protestować.

To nie pierwszy taki pomysł, aby na terenie gminy Końskowola budować farmę wiatrową. W 2013 r. pojawiły się firmy, które chciały inwestować w zieloną energię i stawiać wiatraki w okolicach Chrząchowa, w pobliżu Sielc i Wronowa. Ale mieszkańcy powiedzieli „nie”. Po ich protestach zapadła decyzja o wykreśleniu ze studium zagospodarowania przestrzennego gminy takich inwestycji.

Mobilizacja mieszkańców

Tym razem sprawa dotyczyć miała terenów w obszarze Chrząchówka, Chrząchowa, Witowic, Pulek, Młynek i Końskowoli. Mieszkańcy w kilku sołectwach zorganizowali zbiórkę podpisów pod petycją wyrażającą sprzeciw wobec tego typu inwestycji. Domagali się w niej od radnych odrzucenia uchwał prowadzących do lokowania elektrowni wiatrowych w Miejscowym Planie Zagospodarowania Gminy Końskowola oraz utrzymania w mocy zapisów dotyczących zakazu budowy na terenie gminy biogazowni powyżej 0,1 MW. Zebrali ponad 1,6 tys. podpisów, które wraz z petycją trafiły na ręce przewodniczącej Rady Gminy.

Przyszli z transparentami

Sprawa przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która w konsekwencji mogłaby zezwolić na lokowanie wiatraków we wspomnianych obszarach, wróciła na wrześniową sesję.

W minioną środę, gdy schodzili się radni, przed ratuszem zebrali się mieszkańcy. Przyszli z transparentami, by głośno zamanifestować swój sprzeciw.

- Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny. Poza tym, jak są uszkodzone, palą się, spadają odłamki, w zimie lód. To nie jest nic dobrego. Co więcej, wyłączą nam kawałki ziemi pod uprawę. Nawet jeśli górną część wiatraka zlikwidują, rozbiorą, to te tony betonu w ziemi zostają. To są już nieużytki rolnicze - argumentowała Anna Sykuła z Nowego Pożoga.

Wśród innych powodów, które skłaniają mieszkańców do protestów, jest spadek wartości gruntów.

- Po drugie wzrost cen energii. Jeśli ktokolwiek zna prawo energetyczne, wie, że energia z odnawialnych źródeł energii powoduje w niektórych momentach wzrost cen energii. Polski system energetyczny nie jest dostosowany do obciążeń związanych z chwilową nadwyżką energii. Odnawialne źródła energii tak, ale jeśli będzie odpowiedni system i zgoda mieszkańców na terenach, na których mają powstawać inwestycje. Na tę chwilę zgody nie ma - mówił Piotr Kruk, mieszkaniec Witowic.

Obaw nie kryli także mieszkańcy Chrząchowa.

- Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki - mówiła na kilka minut przed rozpoczęciem sesji Agnieszka Okoń.

Gorąco na sesji

Punkt dotyczący „wiatraków” był jednym z ostatnich środowej sesji w Końskowoli. Im było bliżej do dyskusji nad tematem, który w ostatnich tygodniach budził skrajne emocje, tym większa liczba mieszkańców pojawiała się w Ratuszu. Weszli z transparentami, na których widniały m.in. hasła: „Gonić klikę wiatrakową”, „Szukacie pieniędzy, obniżcie swoje diety”. Salę obrad wypełnili po brzegi. Ci, którzy się nie zmieścili, stali na korytarzu na schodach. Jak podkreślali, przyszli, by w ten sposób wywrzeć presję na radnych. „To my was wybraliśmy” - padało z sali.

To, w czym mieszkańcy widzą zagrożenie, władze gminy upatrują szansę.

- Energetyka wiatrowa wiąże się z bezpieczeństwem - próbował przekonywać zebranych burmistrz Majkutewicz, na co mieszkańcy zareagowali śmiechem.

Podkreślał wielość potrzeb i rosnące koszty utrzymania szkół, na które potrzebne są pieniądze.

- Jeśli chcemy rozwijać naszą gminę, to musimy też pomyśleć, skąd weźmiemy na to pieniądze (...). Podatek od turbin wiatrowych jest stosunkowo wysoki. To ok. 200 tys. zł rocznie od jednej turbiny - podnosił Mariusz Majkutewicz.

Burmistrz tłumaczył, że podjęcie uchwały o przystąpieniu do zmiany w MPZP wcale nie oznacza, że wiatraki staną, bo w tej sprawie musi wypowiedzieć się wiele instytucji. A cała procedura trwa od roku do 1,5 roku. Potem mieszkańcy będą mogli składać swoje uwagi.

Gdy głos w sprawie zabierali radni, często ich wystąpienia były przerywane przez mieszkańców, którzy na bieżąco reagowali na ich wypowiedzi. Przewodnicząca wielokrotnie musiała interweniować i przywoływać uczestników obrad do porządku. Doszło nawet do spięcia między radną Małgorzatą Szpyrą a byłą radną Iwoną Kaniewską, która jako mieszkanka Chrząchowa stanęła po stronie protestujących.

- Skłócił pan społeczeństwo, to pana wina. Pan z tymi ludźmi zaczął i brnie dalej. My mamy siedzieć cicho i słuchać? Pan mówi, że będziemy mogli składać uwagi, a wy te wszystkie uwagi wyrzucicie do kosza. My już znamy te procedury z innych miejscowości. (...) Powinniśmy zakończyć ten spektakl i dalej nie próbować, wyrzucić 40, 20 tys. Panie Burmistrzu, my tego nie chcemy, nie życzymy sobie tego - grzmiał były radny z Witowic Leszek Rodzoś.

Na kwestie bezpieczeństwa w kontekście wojny na Ukrainie uwagę zebranych zwracał Janusz Próchniak, prezes Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, który podnosił, że wiatraki mogą zakłócać pracę radarów.

- Moje zdanie jest takie, że powinniśmy tę uchwałę przyjąć, aby się przekonać, że mamy o czym rozmawiać, czy mamy co kadencję, czy dwie wyciągać „trupa z szafy” w postaci wiatraków, który będzie dzielił społeczność i wywoływał wiele nie zawsze dobrych emocji - mówiła z kolei przewodnicząca Barbara Stefanek-Nowacka.

W głosowaniu wzięło 11 obecnych na sesji radnych. Trzech poparło uchwałę o przystąpieniu do zmiany MPZP gminy (M. Białek, M. Ciszewska, B. Stefanek-Nowacka), ośmiu było przeciw (J. Jóźwicka, K. Kędziora, M. Kozak, B. Oleśkiewicz, T. Przepiórka, M. Skruszeniec, M. Szpyta, I. Wiejak). Zebrani mieszkańcy zareagowali gromkimi brawami.

Temat odłożony na półkę

Jak tłumaczył podczas obrad burmistrz Mariusz Majkutewicz, temat wiatraków stanął na sesji w związku z obowiązkiem opracowania tzw. Planu Ogólnego Gminy, którego przygotowanie ciąży na miejscowym samorządzie. Przy tej okazji przedstawił Radzie wnioski o zmianę MPZP, jakie na przestrzeni kilku lat wpłynęły do tutejszego urzędu. To, że teraz Rada Miasta odrzuciła uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, nie oznacza jednak, że temat „wiatraków” znika. Może wrócić za kilka lat, gdy pojawią się kolejne wnioski inwestorów zainteresowanych budową elektrowni wiatrowych na tym terenie. Co zrobi kolejna Rada?

Marta Pietroń

WSP

”



Fot.MP

***Anna Sykuła** z Nowego Pożoga*
Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny.

”



Fot.MP

***Agnieszka Okoń** z Chrząchowa*
Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki.

eprasa.pl 63c47ef88b

Witamy na świecie



Lena Kasak z tatą, Wygnanka
ur. 23 września, g. 10.34; 3040 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Patryk



Adaś Tarasiuk, Parczew
ur. 23 września, g. 9.23; 3200 g, 50 cm
Rodzice: Patrycja, Piotr
Rodzeństwo: Alicja



Nela Duda, Łęczna
ur. 22 września, g. 15.37; 3340 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz



Jakub Kamiński, Niedźwiada Kolonia
ur. 23 września, g. 16.56; 3640 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Tomasz
Rodzeństwo: Kamil



Nella i Kaja Piekarska, Radzyń Podlaski
ur. 22 września, g. 16.07 i 16.09; 2020 g i 1930 g, 47 cm 46 cm
Rodzice: Edyta, Mariusz
Rodzeństwo: Kamil, Piotrek, Kuba, Janek, Hania, Maryla, Iga, Basia, Jagódka, Lena



Kuba Langr z siostrą i tatą, Biała Podlaska
ur. 22 września, g. 10.40; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Roman
Rodzeństwo: Laura



Seweryn Doluk z tatą, Wierzbówka
ur. 23 września, g. 12.34; 4010 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Robert

Leśny gigant odkryty przez 7-latka! Niezwykłe znalezisko Mateuszka



Mateuszek natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram

Dęblin i okolice mogą poszczycić się nie tylko piękną przyrodą, ale i... wyjątkowymi znalezi-skami!

Podczas krótkiego rodzinnego spaceru po lesie 7-letni Mateuszek dokonał imponującego odkrycia. Wypatrzył wyjątkowe okazy grzybów.

Chłopiec natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram. To prawdziwa gratka dla każdego grzybiarza, zarówno początkującego, jak i doświadczonego.

Na pytanie, gdzie dokładnie udało mu się znaleźć leśnego giganta, Mateuszek odpowiedział z uśmiechem i godną pozazdroszczenia rozwagą. - W lesie, przecież swoich miejsc się nie zdradza! - rzucił z uśmiechem.

Dodał jedynie, że znalezisko miało miejsce niedaleko Dęblina. To pierwsza wyprawa do lasu w tym sezonie, a już tak spektakularny sukces! Gratulujemy czujnego oka i życzymy kolejnych udanych zbiorów!

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Harry, Karolina Jeżyna, Puławy



Grzegorz, Ewelina Giza, Puławy



Hera, Krzysztof Siembida, Opole Lubelskie



Piotruś, Kamila Kęsik, Puławy



Elsa, owczarek szetlandzki, Justyna Kwiatek, Opole Lubelskie



„Pipas", Franciszek Tyralla, gmina Chodel

WSP

eprasa.pl 63c47ef88b

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. IV)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.



Często spotykane w różnych publikacjach zdjęcie pokazuje, że na finiszu towarzyszyła Zamoyskiemu asysta kilku innych cyklistów. Docenić trzeba, że na ostatnim etapie wybrał sobie trudniejszą wersję: do Zakopanego prościej wjechać od Kościeliska, natomiast August jechał od Łysej Polany, Brzezin, Jaszczurówki. Widzimy też, że Malczewski w swoim opisie nieco przesadził: rzeźbiarz przepasany był nie szarfą, lecz prozaicznie, wzorem ówczesnych kolarzy, nieodłączną zapasową dętką...

Dla Augusta pomysł zakładu o to, czy w dwa tygodnie przejedzie z Paryża do Wiednia i ewentualnie dalej do Zakopanego miał same zalety. Po pierwsze: uwielbiał rozgłos. Po drugie: uwielbiał popisywać się swoją tężyzną fizyczną. Po trzecie - trochę wstyd mówić - syn właściciela Jabłonia i innych majątków zagrożony był wydziedziczeniem („Z domu, z powodu małżeństwa i formizmu, nie otrzymywałem ani grosza" - mawiał), dostęp do rodzinnej kasy miał mocno ograniczony, więc żadna okazja do zarobienia paru złotych nie była do pogardzenia. Jestem też pewien, że było i po czwarte: możliwość odbycia triumfalnego wjazdu do Zakopanego!

W Zakopanem, czyli w domu

Przez ładnych kilka lat August na Skibówkach mieszkał regularnie, potem pobyt pod Giewontem przeplatał Paryżem i Nowym Jorkiem. Tu było jego naturalne środowisko i najbliżsi przyjaciele: z Witkacym łączyła go bliska przyjaźń, Szymanowski, Karłowicz, Makuszyński, Kossaków-ny, Boy, Kasprowicz, Nałkowska - dziesiątki innych koryfeuszy sztuki, kultury i nauki.

Tak, to nie mógł być zwykły wjazd...

Opisuje Rafał Malczewski, błyskotliwy kronikarz, plotkarz i komentator zakopiańskiej bohemy w najpiękniejszym jej czasie „gay twentiees" (to wcale nie znaczy nic, co Państwo sobie myślą: po prostu namawiam do lektury „Pępka świata"):

Wreszcie nastał ten dzień, kiedy dano znać od granicy czechosłowackiej obok mostu na Białce, że mistrz pruje ku nam, co ma pary w lędźwiach. Obok Karpowicza (znana knajpa w Zakopanem - przyp. ZS) stała brama triumfalna z odpowiednim napisem, tam zebrała się śmietanka towarzystwa. Nastrój oczekiwania rósł. Oczy widzów wbiły się w perspektywę górnych Krupówek. Naraz ukazał się wyścigowy rower i półgoły rzeźbiarz, przepasany szarfą. Reporterzy opadli mistrza dłuta, znajomi i żona tulili go do łona. Gucio był spocony co niemiara. Wyglądał jak zawodnik słynnych zawodów Tour de France, rower miał opatrzony w bidon i półmetrowy smoczek, by móc ssać ożywczy płyn podczas jazdy. Przybył wprost z Paryża. Ostatni etap był: Rożemberok, Poprad, Kezmarskie Chlupy, Jaworzyna i Zakopane.

- Wielkie tłumy porwały niezwykłego artystę-sportowca na ramiona razem z rowerem i obnosiły go w takt rżnącej od ucha muzyki góralskiej - opisywała prasa.

Co ciekawe: po dwutygodniowym świętowaniu Zamoyski wziął udział w nader wymagającym, 1450 metrów wzniesień na 108 kilometrach, wyścigu z Krakowa do Zakopanego. Dojechał dziewiąty.

Potem było już nudniej

Nie mamy żadnych informacji o innych sportowych, wymiernych wyczynach rzeźbiarza. U Malczewskiego jest jeszcze wzmianka, że spotkał Zamoyskiego w Brazylii, kiedy ten jechał na rowerze, wioząc jakąś psinę w koszyku, więc jednak mamy do czynienia ze zwykłą rekreacją.

W następnym roku artysta rozstał się z Ritą Sachetto, co otworzyło drogę do odbudowy więzi rodzinnych. Jego kolejna żona, Maneta Radwan, była nieco mniej kontrowersyjna.

W 1935 roku, po śmierci ojca, wrócił do Jabłonia. Był to bardzo owocny i twórczy okres w jego życiu. Przy okazji zaprezentował się światu, ku pewnemu zaskoczeniu, jako sprawny i rozsądny gospodarz. W 1939 roku wyjechał do Paryża. Zawsze bardzo dbający o los swoich rzeźb, gros tych, które pozostały w Pałacu każe zatopić potajemnie w stawie. Po kapitulacji Francji wyjeżdża na 15 lat do Brazylii. Później, w dużej części z powodów osobistych (u Zamoyskiego zmiana formacji artystycznej i kierunku wiązała się zwykle ze zmianą muzy...) wraca do Francji. Zmarł pracy, z młotkiem i dłutem w dłoniach. W Polsce jego twórczość przez długie lata była mało popularna, oczywiście wysoko ceniona w kręgach eksperckich, natomiast na poważniejszą, godną wagi dorobku wystawę nad Wisłą, trzeba było czekać do 1993 roku.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. III)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Niezłomna postawa i jasno wyrażane poglądy wobec nowej rzeczywistości politycznej i społecznej zwróciły na księdza Szczepańskiego uwagę bezpieki. Kilka razy wysłuchiwał porad „życzliwych", żeby ważył słowa i czyny, że może go spotkać, zupełnie przypadkiem, jakieś nieszczęście. Bo takie się zdarzały. Nawet jego poprzedni proboszcz z Niemiec musiał swoje na Zamku w Lublinie odsiedzieć. Rok wcześniej ubecy z posterunku w Radzyniu Podlaskim zamordowali księdza Lucjana Suchowolca, posługującego w parafii Polskowola. Wszystko nadaremnie

Porwanie o północy

W nocy w niedzielę 22 sierpnia 1948 pod plebanię w Brzeźnicy zajechał wóz, na którym rzekomo miał być wymagający Ostatniego Namaszczenia chory. Księdza Jana poproszono, żeby wyszedł. Ten powiedział, że musi się ubrać i poprosił „gości" o zawiadomienie kościelnego o potrzebie otwarcia kościoła, żeby sięgnąć do tabernakulum. Ci jednak poprosili o kubek wody. Kiedy ksiądz podawał im go przez okno, próbowali go wyciągnąć na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Bandyci wystrzelili za nim z pistoletu i wdarli się do środka. Jedynym świadkiem dalszych wydarzeń była gospodyni pani Wiktoria. Opryszkowie rozgościli się: kazali przynieść jej kilka butelek wina mszalnego, które szybko opróżnili. Przeszukali również mieszkanie, robiąc w nim duży bałagan, Księdza przemocą, wyłącznie w bieliźnie i płaszczu, zapakowano na wóz, gospodynię zamknięto zaś w piwnicy. Udało się jej oswobodzić dość szybko. Podniosła alarm, jeden z mieszkańców zadzwonił na posterunek milicji w Lubartowie i zaczęły się poszukiwania.

Szukali, żeby nie znaleźć

Mimo że podjęto je już koło 3 rano, nie przyniosły efektu. Szukano koło Tarła, były też wieści, że wóz, na którym wieziono porwanego, widziano koło Leszkowic. W akcji uczestniczyło wiele osób. Parafianie zapamiętali, że obecni na miejscu funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Milicja pozorowali działania, nie podejmowali tropów, jakby zupełnie nie zależało im na pozytywnym efekcie. Sugerowali, że napad miał charakter rabunkowy, że ponoć zginęło 6 tysięcy złotych, ale wiele wskazuje, że sprawcy nic z plebanii nie zabrali. Całość śledztwa prowadzona była wyjątkowo opieszale, przesłuchano tylko kilka osób. Hipoteza, którą chcieli udowodnić ubecy, polegała na połączeniu zabójstwa z działalnością oddziałów antykomunistycznego podziemia.

Ciało w wodzie

Sprawa znalazła smutny finał 3 września rano, po niemal tygodniu od porwania. Dziewczynka pasąca krowy nad Wieprzem w Woli Skromowskiej zauważyła, że na jednej z nadrzecznych gałęzi zatrzymało się coś, co przypominało jej ciało ludzkie. Dorośli wyciągnęli je na brzeg, ale stan rozkładu i wyraźne ślady ciężkiego pobicia uniemożliwiały szybką identyfikację. Władze zatrzymały też dziewczynkę, którą przez kilkanaście godzin próbowały przesłuchać, co jednak okazało się niemożliwe - dziecko było w szoku, który utrzymywał się potem jeszcze przez długi czas.

Ciało przewieziono do Lubartowa. Wydaje się, że śledczy od początku wiedzieli, do kogo ono należy: o identyfikację poproszono okolicznych duchownych. Dopiero w drugiej kolejności przyjechała rodzina, która również rozpoznała zwłoki. Wyniki autopsji były szokujące: lekarz sądowy stwierdził, że ksiądz zginął dopiero najpewniej w trzecim dniu od porwania. Ręce były związane, ciało nosiło ślady tortur, twarz była opuchnięta nie do rozpoznania, widać było siniaki na plecach, paznokcie były zerwane, oczy wydłubane, język i genitalia wycięte. Głowę przestrzelono, ale z opinii lekarza wynikało, że bezpośrednią przyczyną śmierci nie była kula, ale utonięcie, ponieważ w płucach znajdowała się woda.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 63c47ef88b

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. IV)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Pewną ciekawostką jest, że nie wiemy, jak wyglądała bandera polskich okrętów ani w czasach Zygmunta Augusta, ani w czasach Batorego. Prawdopodobnie była to Dextera Domini (Prawica Pańska) na biało-czerwonym tle, sprawa jednak jest daleka od rozstrzygnięcia

Wykształconemu we włoskich szkołach, mającemu pewne doświadczenie w działaniach dyplomatycznych na kierunku północnym Piotrowi Kłoczewskiemu (Kłoczowskiemu) Stefan Batory w czasie konfliktu z Gdańskiem powierzył misję kupienia, wyposażenia i przygotowania floty, która miała odciąć możliwość zaopatrywania niepokornego miasta od strony morskiej. Wielkiego praktycznego doświadczenia marynarskiego pan Piotr wprawdzie nie miał, ale w kręgu polskich elit politycznych był jednym z nielicznych, którzy (może oprócz Jana Zamoyskiego i Jana Dymitra Solikowskiego), którzy w pełni rozumieli potrzebę budowania polskiej polityki morskiej. Wcześniej okazyjnie kontraktowano kaprów, ogółowi szlachty zaś pomysł taki wydawał się czczą fanaberią.

Na wojnę z Gdańskiem i Duńczykami

W 1577 roku Duńczycy rządzili się na Bałtyku zupełnie dowolnie: kontrolowali podejście do Gdańska, wpływali nawet do Królewca, polskie, szwedzkie i pruskie okręty ośmielały się wypływać tylko z rzadka i z największą ostrożnością. Kłoczewski flotę musiał tworzyć w Elblągu. Był to duży port, tyle że ograniczony płyciną a wyjście z niego na otwarte morze było dość problematyczne.

Pisze Kazimierz Lepszy w swoim Zarysie dziejów marynarki polskiej: *Do pomocy (Mikołajowi) Firlejowi stanął znany jeszcze z czasów Zygmunta Augusta specjalista od spraw bałtyckich Piotr Kłoczewski, stawili się do służby dawni admirałowie Mateusz Scharping i Bartłomiej Bek. Z chęcią poparli wysiłki polskie mieszczanie elbląscy. Nieocenionym człowiekiem okazał się zwłaszcza Piotr Kłoczewski, który energią swą przełamał wszelkie trudności i z pomocą Elblążan wynajął za czynszem, od szyprów holenderskich na razie 6 większych okrętów żaglowych, wraz z tymi działami, które na nich się znalazły. Resztę dział dostarczył Elbląg.* Należy podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach Polski była to regularnie opłacana i systemowo zorganizowana flota, a nie kolejny zaciąg kaperski.

Tu się Batory nie popisał

Badając dalsze losy zaprojektowanej przez pana Piotra floty, z pewnym zdumieniem należy stwierdzić, że za jej smutną historię i zatrzymanie na długo polskiej obecności na falach odpowiada osobiście i niemal wyłącznie... Stefan Batory. Po trosze ze skąpstwa, po trosze na skutek niepowodzenia w szturmach lądowych na Gdańsk, nakazał jesienią 1577 roku rozpuszczenie załóg i obsad wojskowych. Duńczycy natychmiast wykorzystali szansę i w połowie września silna eskadra duńsko-gdańska wpłynęła najpierw do Królewca, a potem do Elbląga, zajmując niebronione okręty oraz paląc część miasta. Przy okazji poważnie uszkodzony został „Smok" - galeon zbudowany jeszcze z rozkazu Zygmunta Augusta, tyleż piękny co niefunkcjonalny - nigdy niedane mu było żeglować.

Jest prawdą - powiedział król Stefan, było nie było Siedmiogrodzianin, po zawarciu niekorzystnego dla Rzeczypospolitej pokoju - *że Polska na morzu nie może nic znaczyć, gdyż nie ma żadnej floty, a nawet gdyby ją miała, nie posiada ludzi sposobnych i zdatnych do żeglugi.*

Kłoczewski z tą opinią pogodzić się nie chciał.

cdn.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. III)

Śladem największej dziedziczki



Książę Adam Ludwik był od żony o 11 lat starszy. Był głową rodu Czartoryskich, wnukiem Adama Kazimierza i Izabeli, synem Władysława, wybitnym patriotą i działaczem społecznym

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Krasińscy byli właścicielami ogromnego majątku, wypracowanego nie tylko, na ziemiańską modłę, przez uprawę roli, kolejne nabytki i sprzedaże zespołów gospodarczych, branych i puszczanych dzierżaw. Ojciec Marii Józef był sprawnym przedsiębiorcą, przemysłowcem, w niektórych dziedzinach wręcz biznesowym i gospodarczym nowatorem.

Mariaż z historią

A Czartoryscy mieli kapitalne nazwisko. Adam Kazimierz był najwytworniejszych dżentelmenem czasów stanisławowskich, jego żona Izabela, najpierw gwiazda kilku skandali obyczajowych, potem przedzierzgnęła się w Matkę Spartankę, patriotkę i kolekcjonerkę skarbów narodowych. Ich syn, Adam Jerzy cieszył się opinią najważniejszego polityka polskiego XIX stulecia, który z Hotelu Lambert w Paryżu sprawował rząd patriotycznych dusz. Był to jednak proces dość kosztowny: po powstaniu listopadowym Czartoryscy położony w zaborze rosyjskim majątek musieli, w obawie przed sekwestrami, wyprzedawać czasem poniżej ceny. Z wielu działań politycznych trzeba by było zrezygnować, gdyby nie zmyślność i zapobiegliwość żony księcia, Anny z Sapiehów.

Adam Ludwik Czartoryski, człek zamożny, fortuną więc jednak żonie ustępował. Można wręcz stwierdzić, że to jej posag uratował, zadłużony i kosztowny, Hotel Lambert oraz pozwolił postawić na nogi finanse, podupadającej ordynacji sieniawskiej, muzeum w Krakowie i zamek w Gołuchowie *cum gais, boris et graniciebus, Kmetonibus, scultetis, et omnibus rebus*. Nawet, odziedziczone po przodkach drobiazgi historyczne dołączone zostały do kolekcji Muzeum Czartoryskich.

Ślub, o którym było głośno

Ślub przykuł uwagę ówczesnej prasy. 31 sierpnia 1911 roku Kurier Warszawski donosił: *Kościół świętokrzyski przywdział dziś nazewnątrz i wewnątrz strój odświętny na uroczystość zaślubin Adama księcia Czartoryskiego z Ludwiką hrabianką Krasińską. Już od krużganka przed kościołem, zastawionego olbrzymiemi drzewami laurowemi, ponad którego schodami służba unosiła, z lewej strony kościoła, od samej ulicy rozpiętą markizę płócienną, dla osłony od deszczu - widać było że w tej świątyni odbędzie się obrzęd ślubny z niezwykłą okazałością (...). Od głównych wrót kościoła, aleją laurów kameliowych wiodącą nawą główną, poprowadzili przed ołtarz wielki pannę młodą Witold ks. Czartoryski i hrabia Grabowski, pana młodego zaś Zofia hr. Krasińska i Elżbieta księżniczka Czartoryska.* Ślubu udzielał ksiądz - przyszły biskup - Władysław Szcześniak. Od ołtarza nowożeńców odprowadziły Zuzanna Czartoryska oraz Maria Radziwiłłowa, Jerzy Czartoryski i Kazimierz Krasiński.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Floriana i św. Urszuli w Wilkowie

Parafia wilkowska istnieje od bardzo dawna, znajdujemy o tem wzmianki w „Kronikach" Długosza i dziełach Pawińskiego - podaje „Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" z 1908 roku.

Najcenniejszym zabytkiem położonej w powiecie opolskim miejscowości (podobno najmniejszej siedziby gminy na Lubelszczyźnie) jest XVII-wieczny kościół. Świątynię poświęcono w 1638 roku. Potem była wielokrotnie remontowana i przebudowywana, najpoważniej w 1876, ze składek parafian. Rozbudowano nawę o trzy przęsła w kierunku zachodnim, podwyższono kościół, wykonano murowany chór i nową fasadę. Zastąpiono drewniane podłogi posadzkami z piaskowca kunowskiego. Jednak i wtedy wynik przez samych bezpośrednio zainteresowanych nie był uznawany za zadowalający. *Stylu specjalnie określonego w kształtach świątyni dobadać się trudno*, czytamy w opublikowanym w 1908 roku almanachu. *Ołtarzy posiada trzy. W wielkim znajdują się 2 obrazy wysuwane: 1. Rodzina Święta i 2. Święta Urszula z towarzyszkami. Boczne mają obrazy Przemienienia Pańskiego i świętego Floriana. Wszystkie nędznego pędzla.*



W 1918 dobudowano jeszcze zakrystię i plebanię.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 63c47ef88b

Grochowski: Wiesław Mazurek był moim rywalem

Po ponad roku od rozpoczęcia sprawowania funkcji rozmawiamy z Danielem Grochowskim, wójtem gminy Radzyń Podlaski. Włodarz opowiada o relacjach z byłym wójtem Wiesławem Mazurkiem, swoich hobby i inwestycjach.

W Ponad rok temu został Pan wójtem. Przyzwyczaił się Pan do tej funkcji? Ciężko się było zaadaptować?
Przyzwyczaiłem się. Adaptacja nie była trudna. Od wielu lat pracowałem w samorządzie terytorialnym, więc znałem jego funkcjonowanie – pracowałem na stanowisku sekretarza gminy Radzyń Podlaski, następnie gminy Milanów oraz Powiatu Radzyńskiego. W zasadzie moje całe życie zawodowe było związane z samorządem terytorialnym, dlatego nie było mi trudno. Nie pracowałem wcześniej jako wójt, ale przynajmniej miałem ogólny ogląd funkcjonowania samorządu i ta adaptacja na pewno przebiegała łatwiej, niż gdybym nie miał doświadczenia.

W Wielu wójtów w okolicy to osoby starsze od Pana. Naprawdę nie było problemu z nowymi obowiązkami?
Zdecydowanie nie, moi koledzy nie są aż tak znacznie starsi, ja też nie jestem najmłodszy. Są też młodsi.

W A Pańskie życie prywatne? Nie ucierpiało przez tę trudną pracę?
Moje życie prywatne teraz skupia się głównie na pracy. Faktycznie wszystkie obowiązki, które mam, raczej wiążą się z życiem zawodowym. Wójtem nie jest się tylko od godziny 7:30 do 15:30, ale praktycznie dwadzieścia cztery na dobę. To nie znaczy, że nie odpoczywam. Trzeba odpocząć, trzeba też poświęcić się troszkę swoim pasjom. Niewiele ich już mam, ale czasami znajduję czas i na spacer, i na rower, i na pracę w ogrodzie.

W Jeżeli chodzi o Białą, to co z zakupem działki dla OSP Biała? Czy tamtejsi strażacy się w końcu doczekają remizy?
Myślę, że się doczekają. Nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy to nastąpi, na razie nie ma działki. Taka działka była, ale moim zdaniem zbyt duża – ponad 2 hektary, miała pewne ograniczenia, bo na części tej działki była trzecia klasa gleby i gazociąg. Działka duża, ale według mnie nie do końca atrakcyjna i przede wszystkim bardzo droga. Na razie odstąpiliśmy od tego pomysłu, ale poszukujemy takiej działki dla OSP w Białej i Zabielu. To są dwie najmłodsze jednostki działające na terenie naszej gminy i jak najbardziej zasługują na to, żeby również garaże, remizy w tych miejscach powstały.

W Zostańmy jeszcze na moment w Białej. Podobno ma tam powstać kolejny etap kanalizacji?
W Białej ta kanalizacja już w zasadzie jest wykonana. Kolektor został kilka lat temu wkopany w ziemię, jednak z uwagi na konflikt pomiędzy ówczesnymi władzami miasta i gminy inwestycja została przerwana. W tej kadencji udało mi się nawiązać współpracę z władzami miasta. Zostało podpisane stosowne porozumienie, w ramach którego będziemy mogli zrzucić ścieki do miejskiej oczyszczalni. Uważam to za nasz wspólny sukces. Z uwagi na fakt, że należało doprojektować brakujące elementy instalacji pod przyszłą drogą S19 oraz konieczność uzgodnień z różnymi instytucjami, inwestycja oddala się w czasie. Myślę, że dokończymy ją w przyszłym roku.

W W gminie miano realizować SIM – społeczną inicjatywę mieszkaniową.
Bardzo ciekawy temat. Temat, który wprowadził społeczność naszej gminy w lekkie zakłopotanie, szczególnie mieszkańców Żabikowa, a to dlatego, że w Żabikowie istnieje działka, której właścicielem jest gmina. W przypadku SIM-ów, a zatem zabudowy wielorodzinnej, gmina musi wskazać działkę, gdzie taką zabudowę można zrealizować. Inne lokalizacje nie spełniają tej przesłanki z uwagi na to, że w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego wskazana jest zabudowa zagrodowa niewielorodzinna. Niestety ktoś wprowadza mieszkańców w błąd, mówiąc, że w tych mieszkaniach zamieszkają uchodźcy. Absolutnie tu należy podkreślić, że to nie będą uchodźcy.

W Na Pałacu w Branicy Radzyńskiej do dziś leży eternit. Co z rewitalizacją?
Branica nie miała szczęścia. Kiedy jeszcze w 2010 roku pracowałem tutaj w tym urzędzie, to w budżecie zostały na kolejny rok zarezerwowane środki na wymianę dachu. Ubolewam, że przez te lata nie zrobiono nic w tym zakresie. Co więcej, nie zrobiono również nic, żeby zadbać o stan techniczny tego obiektu i o ile dobrze pamiętam, w 2018 roku decyzją nadzoru budowlanego zabytek został zamknięty i niestety musiała się stamtąd wyprowadzić szkoła. W tej kadencji udało się podjąć pewne kroki mające na celu przywrócenie świetności temu miejscu. Pierwszy etap mamy już za sobą, bo w ubiegłym tygodniu podpisałem umowę na dotację na rewitalizację parku. Mamy już w zasadzie przygotowany dla pałacu Program Funkcjonalno -Użytkowy. Jeśli pojawią się możliwości pozyskania środków zewnętrznych, to będziemy aplikować.

W Okoliczni mieszkańcy boją się biogazowni. Co Pan im może powiedzieć?
To trudny temat. Dzisiaj jedynie mogę powiedzieć, że jest inwestor, który złożył wniosek na wydanie decyzji środowiskowej na budowę biogazowni. Wiem też doskonale, że jest to inwestycja, która będzie uciążliwa dla mieszkańców. Mam taką wiedzę, że mieszkańcy rozpoczęli w tym zakresie protest, który miałby na celu powstrzymanie budowy. Na tym etapie inwestor zostanie wezwany do przygotowania raportu o oddziaływaniu na środowisko i dopiero wtedy będziemy mieli większą wiedzę.

W Czy musiał Pan poczynić zmiany kadrowe po objęciu urzędu?
Nie. Zmian kadrowych żadnych nie dokonałem, jedynie wzmocniłem nasze kadry osobą, która nas wspiera przy pozyskiwaniu środków zewnętrznych.


Fot.arch. Daniela Grochowskiego

> Moje życie prywatne teraz skupia się głównie na pracy

W Dziękował Pan byłemu wójtowi i poprzedniej radzie. Jakie są Pana relacje z byłym wójtem Wiesławem Mazurkiem? Radził się Pan go kiedyś?
Czy radziłem? Nie było takiej potrzeby. Wielokrotnie mieliśmy okazję się spotkać przy różnych okazjach. Z tego, co pamiętam, to mój poprzednik był dwukrotnie obecny na sesji.

W Czyli nie rozmawiacie panowie ze sobą?
W wyborach byliśmy rywalami, a obecnie nasze sprawy zawodowe nie krzyżują się ze sobą.

W Dalej jesteście?
Nie ma takiej potrzeby. Każdy z nas miał swój czas na to, żeby tą gminą kierować i ją rozwijać. Ja dziękuję mojemu poprzednikowi za to, co przez te ostatnie kadencje dla gminy uczynił. Tak jak powiedziałem na

> W Żabikowie nie zamieszkają uchodźcy!

wstępie rozpoczynającej się kadencji, moja funkcja to sztafeta, którą przejmuję od poprzednika. Wszystkim poprzednim wójtom Panu Mirosławowi Kałuskiemu i Jerzemu Rębkowi dziękuję za to, że kształtowali rozwój naszej gminy. Ja również mam teraz ten czas i staram się robić to jak najlepiej, dla dobra mieszkańców.

W Nasi czytelnicy z pewnością chcieliby poznać Pańską ludzką twarz. Co Pan robi w wolnym czasie?
Nie uważam się za pracoholika, ale tego czasu mam mało dla siebie. Jak już go mam, to staram się zrelaksować, spędzić jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu. Stąd spacer, rower, praca w ogrodzie.

W Jak Pan myśli? Czego mieszkańcy gminy w tym momencie oczekują?

> Wiem, że biogazownia będzie uciążliwa

Oczekiwania są różne, ale głównie dotyczą szeroko pojętych działań inwestycyjnych. Większość mieszkańców oczekuje rozbudowy oświetlenia ulicznego, nowych dróg, chodników. Z niecierpliwością czekają również na żłobek.

W Czy jest ktoś, komu po roku tej kadencji chciałby Pan szczególnie podziękować? Czy gmina ma swojego przyjaciela w powiecie, województwie, parlamencie?
Każdej osobie, która pozytywnie jest nastawiona do naszej gminy i z pomocną dłonią wychodzi, dziękuję. Przede wszystkim dziękuję kolegom i koleżankom z urzędu gminy i jednostek organizacyjnych. Bez zespołu, który tutaj stworzyliśmy wspólnie przez ten krótki czas, nie zrobiłbym wiele.

CIĄG DALSZY STRONA 17

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

I N F O R M A T O R

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Park w Branicy Radzyńskiej odzyska dawny blask - Gmina Radzyń Podlaski pozyskała kluczowe dofinansowanie

Gmina zrealizuje długo wyczekiwaną inwestycję przywracającą świetność zabytkowemu parkowi w Branicy Radzyńskiej. Władze gminy podpisały w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie umowę o dofinansowanie projektu pod nazwą: „Poprawa atrakcyjności turystycznej ogrodów przypałacowych w Zespole pałacowo-parkowym w Branicy Radzyńskiej", realizowanego w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027.

Celem projektu jest nie tylko odnowienie historycznego założenia parkowego, ale również stworzenie przestrzeni przyjaznej dla mieszkańców i turystów – miejsca wypoczynku, rekreacji i spotkań z kulturą.

Połączenie historii z nowoczesnością

W ramach prac odtworzone i zabezpieczone zostaną najważniejsze elementy historyczne, podkreślające unikalny charakter tego miejsca. Zakres działań obejmuje m.in.:

- rekonstrukcję zabytkowej fontanny, wzorowaną na podobnych historycznych obiektach,
- odnowienie alejek spacerowych i istniejącego stawu,
- pielęgnację oraz zachowanie istniejącego drzewostanu, który stanowi cenne dziedzictwo przyrodnicze parku.

Nowe funkcje, nowa jakość przestrzeni

Zachowując ducha przeszłości, park zostanie wzbogacony o nowoczesne elementy aranżacji przestrzeni, które nadadzą mu nową funkcjonalność i estetykę. Wśród planowanych rozwiązań znajdą się:

- pawilon edukacyjny – przestrzeń do działań kulturalnych, edukacyjnych i społecznych,
- pergola i rabaty kwiatowe, rzeźby, ławki,
- rozległe trawniki i starannie zaprojektowana zieleń,
- system pomostów zlokalizowany nad stawem.

Bezpieczeństwo i komfort

Dla zapewnienia bezpieczeństwa oraz uporządkowania przestrzeni, park zostanie otoczony nowym ogrodzeniem, obejmującym również bramę wyjazdową. Istotnym uzupełnieniem będzie nowoczesny system oświetleniowy, składający się z:

- latarni parkowych,
- opraw oświetleniowych,
- projektorów świetlnych, zamontowanych na murach, fundamentach i elementach ogrodzenia – wszystko to podkreśli wyjątkową architekturę i atmosferę tego miejsca również po zmroku.

„Otrzymanie dofinansowania to pierwszy, ale bardzo ważny krok w kierunku przywrócenia świetności tego unikatowego zespołu pałacowo-parkowego oraz podniesienia jego atrakcyjności turystycznej. Przed nami jeszcze procedura przetargowa, a następnie – rozpoczynamy prace." – podkreśla Daniel Grochowski, Wójt Gminy Radzyń Podlaski.

Projekt realizowany w ramach działania 11.2 Ochrona dziedzictwa naturalnego, bezpieczeństwo i zrównoważony rozwój turystyki obszarów miejskich i ich obszarów funkcjonalnych w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (Umowa nr FELU. 11.02-IZ.00-0025/25-00.

Całkowita wartość projektu: 3 459 906,87 zł. Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR): 1 942 225,85 zł.

Okres realizacji projektu: do dnia 30 listopada 2027 r.



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie Smaczny życie!

Co udało się przez ten rok, już ponad rok w gminie zmienić? Za Panem już naprawdę ponad dwadzieścia procent kadencji.

Przystępując do pełnienia funkcji wójta gminy Radzyń Podlaski, jasno sobie wyznaczyłem trzy priorytety: rozwój infrastruktury, poprawę jakości życia mieszkańców i budowanie więzi z lokalną społecznością, czy też nawiązanie dobrej współpracy z mieszkańcami. Myślę, że przez te półtora roku udało mi się, przynajmniej w jakiejś części, to uczynić. Na pewno, jeśli chodzi o budowanie relacji z mieszkańcami, uważam, że zmierzamy w dobrym kierunku. Jestem człowiekiem, który lubi obcować z ludźmi, lubi słuchać ludzi. To też się przekłada, chociażby na to, że przez sierpień i wrzesień odbywam zebrania sołeckie i postawiłem sobie za cel, żeby na każdym spotkaniu z mieszkańcami być. Kiedy są inne okazje, to staram się również spędzać z nimi czas, słuchać o ich problemach i przede wszystkim potrzebach. To pozwala mi łatwiej dobierać różnego rodzaju narzędzia, aby rozwijać gminę. Jeśli chodzi o konkrety, to realizujemy wiele zadań inwestycyjnych. Część z nich została rozpoczęta w poprzedniej kadencji i mi przyszło je dokończyć. Chociażby budowa stacji uzdatniania wody i bardzo się cieszę, że władze poprzedniej

„Przede wszystkim dziękuję kolegom i koleżankom z urzędu gminy i jednostek organizacyjnych

kadencji zauważyły problem niedoboru wody. Szczególnie dotkliwe jest to w okresach letnich susz. Dziękuję mojemu poprzednikowi i dziękuję radzie gminy poprzedniej kadencji, że zauważyli ten problem, bo naprawdę istniał. Dzisiaj przy trzeciej stacji uzdatniania wody tego problemu nie ma. Tak jak powiedziałem na wstępie, kiedy rozpoczynałem pełnienie funkcji wójta, potraktowałem ją jako sztafetę. Biorę zadania od poprzednika i w przyszłości przekażę je mojemu następcy. Tak to funkcjonuje i tak zawsze będzie funkcjonowało. Trzeba to przyjąć z pokorą. Została wykonana modernizacja aż piętnastu odcinków dróg gminnych. To ponad dziesięć kilometrów dróg. Wykonaliśmy dwie altany rekreacyjne w miejscowości Siedlanów i w Białce. Jesteśmy teraz na etapie wymiany opraw świetlnych na energooszczędne typu LED. Z tego, co pamiętam, aż 820 opraw w całej gminie. Jesteśmy na etapie projektowania rozbudowy kolejnych odcinków dróg, oświetlenia ulicznego i mamy zamiar w kilku lokalizacjach jeszcze przed zakończeniem roku to oświetlenie wykonać. Na jednej z dróg wykonawca przygotowuje prace mające na celu modernizację tejże drogi w Branicy Radzyńskiej, na tzw. Antoninie. Na tę inwestycję otrzymaliśmy dotację z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Dzięki dotacji zewnętrznej również planujemy modernizację kolejnych dwóch odcinków w Brzostówcu i w Zabielu. Jednocześnie przygotowujemy się do kolejnych. W zakresie sportu i rekreacji wykonaliśmy nawodnienie boiska sportowego, na którym trenuje i prowadzi rozgrywki klub sportowy Unia Żabików. Wykonaliśmy trzy place zabaw przy szkołach w Białce i w Brzostówcu oraz przy Domu Ludowym w Bedlnie. W przyszłym roku planujemy kolejne inwestycje w zakresie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej – kolejne place zabaw oraz kompleks boisk Orlik. W naszej gminie nie mamy profesjonalnego zespołu boisk tzw. Orlika i jeśli nasz wniosek uzyska akceptację Ministerstwa Sportu, to taka inwestycja powstanie w Białce. Przez ostatnie miesiące prowadziliśmy remonty w naszych domach ludowych, m.in. w Bedlnie i w Brzostówcu. Z kolei w Żabikowie została założona instalacja gazowa, a w Białce przeprowadziliśmy modernizację takiej instalacji. Ostatnie miesiące to także intensywny czas w zakresie remontu szkół. Mamy dzisiaj już trzy dobrze wyposażone kuchnie szkolne. Zmieniliśmy też system dożywiania naszych uczniów i przedszkolaków, trzy kuchnie przygotowują posiłki dla sąsiednich szkół. W Białce, Białej i Zabielu zostały wyremontowane pomieszczenia dydaktyczne, w Paszkach sala gimnastyczna, a w Żabikowie dobiega końca remont dachu na hali sportowej. Remont dachu był konieczny z uwagi na występujące przecieki. Wydłużenie czasu pracy przedszkoli w Białce, Białej i w Zabielu do 10 godzin dziennie (od 6.30 do 16.30) oraz zapewnienie dla dzieci pełnego wyżywienia przełożyły się realnie na wzrost liczby przedszkolaków w naszych placówkach. Podobnie jest ze świetlicami, które są dłużej otwarte. Tworzymy również żłobek gminny. To placówka, której w naszej gminie nie było, a moim zdaniem bardzo potrzebna z uwagi na to, że wielu naszych mieszkańców, chcąc powrócić do aktywności zawodowej, będzie miało możliwość pozostawienia swoich pociech w tej placówce. W celu utworzenia żłobka dokonywana jest adaptacja pomieszczeń, w których wcześniej funkcjonowało gimnazjum w Białej.

rozmawiał Kacper Budrewicz

RAD

Nowe ławeczki i kosz do segregacji przy pomniku Konstytucji



Fot. Tomasz Mynarczyk/RO.K

Przy pomniku Konstytucji w Radzyniu Podlaskim pojawiły się nowe ławeczki oraz kosz do segregacji odpadów. To kolejny element kampanii Dr. Gerarda „Dobrze sortujesz – wiele zyskujesz", której partnerem jest Miasto Radzyń Podlaski.

Wohyńska Jesień Teatralna – warsztaty i wydarzenia dla seniorów

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wohyniu poinformował o rozpoczęciu cyklu warsztatów teatralnych dla seniorów z gminy Wohyń. Zajęcia prowadzone będą przez grupę teatralną „Zza kurtyny lat", a ich celem jest przygotowanie uczestników do występów artystycznych zaplanowanych na nadchodzące miesiące.

W październiku seniorzy zaprezentują w przestrzeni miejskiej krótkie miniatury sceniczne inspirowane wierszami o tematyce jesiennej. W tym samym miesiącu odbędzie się także pokaz mody z jesiennymi stylizacjami oraz targi książkowe pod hasłem „Antykwariaty są jak kwiaty duszy".

Na listopad zaplanowano tryptyk artystyczny „Zaduszki Teatralne 2025", a w grudniu organizatorzy przygotują specjalne wydarzenie-niespodziankę.

W.Wz.

eprasa.pl 63c47ef88b

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Absolwent - Red Sielczyk 1:1
Sokół - ŁKS Łazy 5:0
Unia K. - Kujawiak 1:2
Bizon - Grom 2:2
Lutnia - Orzeł 2:3
Agrotex - KS Drelów 1:3
Az-Bud - Unia Ż. 3:0
Victoria - Podlasie II 0:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	8	21	32:12
2	Orzeł Czemierniki	8	18	27:12
3	KS Drelów	8	17	21:7
4	Victoria Parczew	8	16	31:15
5	Red Sielczyk	8	16	15:11
6	Sokół Adamów	8	15	13:10
7	Agrotex Milanów	8	13	30:18
8	Az-Bud Komarówka Podl.	8	13	28:17
9	Lutnia Piszczac	8	12	19:17
10	Absolwent Domaszewnica	8	10	18:18
11	Grom Kąkolewnica	8	10	12:18
12	Unia Żabików	8	9	10:20
13	Unia Krzywda	8	6	8:37
14	ŁKS Łazy	8	4	11:22
15	Kujawiak Stanin	8	3	5:22
16	Bizon Jeleniec	8	3	11:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 11:00): Podlasie II - Absolwent, (05.10., godz. 12:00): Unia Ż. - Victoria, (05.10., godz. 15:00): KS Drelów - Az-Bud, Orzeł - Agrotex, Grom - Lutnia, Kujawiak - Bizon, ŁKS Łazy - Unia K., Red Sielczyk - Sokół.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Rokitno - Niwa 1:10
Wodnik - Granica 4:12
LZS Dobryń - Dąb 1:0
Olimpia - Twierdza 4:2
Tytan - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	5	12	24:4
2	Olimpia Jabłoń	4	10	16:4
3	Granica Terespol	4	9	25:11
4	LZS Dobryń	4	8	8:6
5	Niwa Łomazy	4	6	16:11
6	Tytan Wisznice	4	6	8:9
7	Twierdza Kobylany	5	4	11:11
8	Wodnik Siemień	5	2	13:33
9	GLKS Rokitno	5	0	1:33

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 12:00): Granica - LZS Dobryń, Niwa - Wodnik, (05.10., godz. 13:00): Tytan - GLKS Rokitno, (05.10., godz. 15:00): Dąb - Olimpia, Twierdza - pauza.

mp

Kolejna porażka Podlasia u siebie

Podlasie Biała Podlaska poniosło już czwartą porażkę w tym sezonie III ligi i, co gorsza, czwartą na własnym stadionie.

Drużyna prowadzona przez Macieja Oleksiuka znacznie lepiej radzi sobie na wyjazdach, gdzie udało się wywalczyć dwa zwycięstwa i jeden remis. Czy dobra passa zostanie podtrzymana w najbliższą niedzielę w Rącznej, gdzie Podlasie zmierzy się z rezerwami Cracovii?



Zaczęło się pięknie. Maksym Gorżuj trafił z karnego (fot. Cezary Hince)

Słaba pierwsza połowa i przewaga Avii

W ostatnim spotkaniu Podlasie musiało uznać wyższość Avii Świdnik, która pokazała się z bardzo dobrej strony. Goście już kilka dni wcześniej wyeliminowali z Pucharu Polski półfinalistę poprzedniej edycji – Ruch Chorzów (3:1) i w Białej Podlaskiej potwierdzili swoją formę.

Spotkanie rozpoczęło się od pechowej sytuacji dla gospodarzy. W polu karnym faulowany był Dawid Nojszewski, a sędzia bez wahania wskazał na „jedenastkę". Do piłki podszedł Maksym Gorżuj, który precyzyjnym strzałem przy prawym słupku otworzył wynik meczu. W 13. minucie Andrij Remeniuk miał dobrą okazję na wyrównanie, jednak uderzył obok słupka. Cztery minuty później Avia podwyższyła prowadzenie – po dośrodkowaniu Dave`a Djalme Assunção, głową do siatki trafił Wiktor Marek.

Kolejny cios przyszedł w 27. minucie. Po stracie piłki przez gospodarzy szybka kontra Avii zakończyła się dokładnym podaniem Assunção do Marka, który uderzył z narożnika pola karnego i ponownie pokonał Oskara Jeża. Golkiper Podlasia musiał wyciągać piłkę z siatki po raz trzeci.

Próby odrobienia strat nie przyniosły efektu

W drugiej połowie Podlasie próbowało odmienić losy spotkania. W 59. minucie w zamieszaniu podbramkowym główkował Adrian Wnuk, ale piłka minęła bramkę. Później szansę na gola miał Arkadiusz Maj, który po długim podaniu minął bramkarza, lecz z ostrego kąta uderzył zbyt lekko – sytuację uratował Mateusz Konaszewski, wybijając piłkę niemal z linii bramkowej.

W końcówce meczu Podlasie próbowało jeszcze naciskać. W 78. minucie Gorżuj ściął akcję do środka i uderzył z 20 metrów, lecz bramkarz odbił piłkę na rzut rożny. Kilka chwil później ten sam zawodnik chybił w dogodnej sytuacji. Wynik nie uległ już zmianie.

Znane twarze w barwach Avii

W kadrze Avii na to spotkanie znalazło się aż czterech zawodników mających przeszłość w Podlasiu. Marcin Pigiel i Szymon Kamiński jeszcze w poprzednim sezonie grali w biało-zielonych barwach, a Mateusz Jarzynka - wychowanek TOP-u 54 zasiadł na ławce rezerwowych. W linii defensywnej wyróżniał się były gracz Podlasia - Rafał Kursa.



Piłkarze Podlasia mają na koncie cztery porażki. Wszystkie ponieśli przed własną publicznością (fot. Cezary Hince)

Podlasie bez „Woja"

W zespole z Białej Podlaskiej nie zobaczymy już Macieja Wojczuka.

28-letni pomocnik rozwiązał kontrakt z klubem za porozumieniem stron. W bieżącym sezonie zagrał tylko w dwóch meczach, z: Czarnymi Połaniec i Wiślanami Skawina, wchodząc z ławki w końcówkach.

Wojczuk zdecydował się wrócić do Piasta Kobylnica – IV-ligowego zespołu z województwa wielkopolskiego, w którym już wcześniej występował. W debiucie po powrocie zaliczył asystę, a jego drużyna wygrała 3:0 z Kanią Gostyń.

Najbliższy mecz: Cracovia II - Podlasie

Już w niedzielę, 5 października o godzinie 15 Podlasie zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Cracovii Kraków. To szansa na przełamanie i kontynuację korzystnej serii w meczach wyjazdowych. Czy bialczanie zdołają zdobyć kolejne punkty poza domem?

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 1:2 (1:2)

Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17` i 27`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski (72` Dmitruk), Konaszewski, Zakaraia, Mróz (58` Maluga), Orzechowski, Nojszewski (46` Andrzejuk), Dobruk (46` Wnuk), Gorżuj, Jakóbczyk (46` Urbański), Kosieradzki.
Avia: Białka - Dave Assuncao (64` Kalinowski), Kursa, Dobrzyński, Rozmus, Remeniuk (60` Pigiel), Uliczny (82` Popiołek), Kamiński, Małecki (82` Zuber), Maj, Marek (60` Żmuda).
Żółte kartki: Nojszewski, Konaszewski – Assuncao, Kamiński, Rozmus, Maj.
Sędziował: Mucha (Lublin).
Widzów: 600.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
AR-TIG - Armaty 1:9
Polesie - Orlęta 4:2
Bad Boys - Orlęta II 0:4
Tur - Olimpia 1:3
Grężovia - Bór 2:0
Dwernicki - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (04.10., godz. 15:00): Dwernicki - Tur, (05.10., godz. 11:00): Olimpia - Grężovia, (05.10., godz. 12:00): Bór - AR-TIG, Orlęta - Bad Boys, Armaty - Polesie, Orlęta II - pauza.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	6	15	34:7
2	Grężovia Grężówka	5	15	18:3
3	Armaty Stroczek Łukowski	6	13	19:11
4	Orlęta Gołaszyn	6	9	16:14
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	5	8	14:9
6	Polesie Serokomla	6	8	10:14
7	Bór Dąbie	5	7	10:7
8	Olimpia Okrzeja	5	6	7:8
9	Bad Boys Zastawie	6	3	4:18
10	Tur Turze Rogi	5	3	5:10
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	5	0	1:37

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lutnia, Podlasie i Orlęta grają dalej

Znamy trzy z czterech drużyn, które powalczą w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W środę ostatnie starcie.

WYNIKI 1/4 FINAŁU
Lutnia - Huragan 3:2
Orlęta Ł. - Orlęta R. 0:2
ŁKS Łazy - Podlasie 0:3 (wo)
OSTATNI MECZ (01.10., godz. 16:30)
Podlasie II - KS Drelów

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Start - Orkan 8:0
Lesovia - Wóldom 6:0
Wenus - Bystrzyca 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 11:00): Wóldom - Orkan, (05.10., godz. 12:00): Wenus - Start, Bystrzyca - Lesovia.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	6	16	25:2
2	Wenus Oszczepalin	6	13	26:9
3	Start Gózd	6	8	17:14
4	Bystrzyca Borki	6	5	8:13
5	Wóldom Wólka Domaszewka	6	5	7:24
6	Orkan Wojcieszków	6	3	4:25

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Avia 1:2
Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17`, 27`.
Chełmianka - Sparta 1:0
Bramka: Derkacz 8`.
Czarni - Siarka 1:5
Bramki: Ortiz 50` - Matuszewski 27`, Mróz 31`, 45`, 76`, Szkiela 69`.
KSZO - Stal 2:2
Bramki: Waleńcik 7`, Lepiarz 82` - Nowak 35`, Wyjadłowski 45`.
Naprzód - Korona II 1:4
Bramki: Papka 45` - Karoliński 13`, Ciszek 19`, Minuczyc 77` (k), Szymański 86`.
Sokół - Cracovia II 0:1
Bramka: Kaczor 64`.
Świdniczanka - Wisła II 4:1
Bramki: Wojciechowski 8`, Kopczyński 24`, Szymala 86`, Kutyła 90` - Kościelniak 18`.
Wisłoka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramki: Kulos 79` (k).
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Radwanek 70` - Szynka 4` (k).

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	10	24	20:9
2	Avia Świdnik	10	22	23:14
3	Chełmianka Chełm	10	21	16:10
4	Wiślanie Skawina	10	20	21:18
5	Cracovia II Kraków	10	17	17:18
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	15	18:13
7	Stal Kraśnik	10	14	19:13
8	Siarka Tarnobrzeg	10	14	18:16
9	Podlasie Biała Podlaska	10	14	18:17
10	Star Starachowice	10	14	15:14
11	Wisłoka Dębica	10	13	12:12
12	Korona II Kielce	10	13	19:20
13	Naprzód Jędrzejów	10	12	15:17
14	Świdniczanka Świdnik	10	9	16:18
15	Czarni Połanie	10	9	15:21
16	Sokół Kolbuszowa	10	7	15:21
17	Sparta Kazimierza	10	7	13:24
18	Wisła II Kraków	10	6	17:31

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 15:00): Cracovia II - Podlasie, Avia - Wiślanie, Korona II - Chełmianka, Pogoń-Sokół - KSZO, Siarka - Naprzód, Sparta - Świdniczanka, Stal - Czarni, Start - Sokół, Wisła II - Wisłoka.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Janowia - Victoria II 2:1
Az-Bud II - Unia II 5:1
Lutnia II - Perła 3:4

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	6	15	19:2
2	Victoria II Parczew	6	12	11:4
3	Perła Sławatycze	5	10	9:7
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	6	9	11:14
5	Lutnia II Piszczac	6	4	11:12
6	Unia II Żabików	5	0	1:23

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 12:00): Janowia - Az-Bud II, Victoria II - Lutnia II, Perła - Unia II.

mp

BIA

eprasa.pl 63c47ef88b

Huragan bez trenera

Sytuacja w Huraganie Międzyrzec Podlaski z każdym tygodniem wygląda coraz gorzej. Po ostatnim ligowym spotkaniu z Ładą Biłgoraj rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Michał Tusz. Choć poprowadził jeszcze drużynę w meczu pucharowym z Lutnią Piszczac, do Lubartowa już nie pojechał.



Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

Po ostatnim ligowym spotkaniu z Ładą Biłgoraj rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Michał Tusz

Rywalem ekipy z Międzyrzeca był spadkowicz z wyższej ligi, który celuje w czołowe lokaty IV ligi. Już po 36 minutach gry gospodarze prowadzili 3:0 i jasne stało się, że na przełamanie nie ma co liczyć.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się bolesną porażką 1:7. Jedynym pozytywem była bramka honorowa autorstwa Walentyna Maksymenki, zdobyta tuż przed końcowym gwizdkiem. To ósma kolejna przegrana Huraganu, a bilans bramkowy drużyny wygląda dramatycznie – średnio sześć goli traconych w każdym meczu.

Klub znalazł się w niezwykle trudnym położeniu. Coraz częściej mówi się, że tylko cud może uchronić Huragan przed spadkiem. W kuluarach pojawiają się nawet głosy o możliwości wycofania drużyny z rozgrywek, co byłoby ogromnym ciosem dla zasłużonej ekipy i całego lokalnego środowiska piłkarskiego.

Przed Huraganem ciężkie tygodnie. Kibice, którzy od lat wspierają drużynę, liczą, że znajdzie się rozwiązanie i klub z Międzyrzeca nie zniknie z piłkarskiej mapy regionu.

Już w najbliższy weekend Huragan Międzyrzec Podlaski podejmie na własnym stadionie beniaminka IV ligi – Tanew Majdan Stary. Dla gospodarzy to będzie szansa, aby po serii bolesnych porażek wreszcie powalczyć o punkty.

Tanew dopiero debiutuje na tym szczeblu rozgrywek. Podobnie jak Huragan, nie zdobyła jeszcze punktów w tym sezonie, lecz może pochwalić się nieco lepszym bilansem bramkowym. Zespół z Majdanu Starego stracił do tej pory 25 bramek, zdobywając 4, natomiast Huragan dał sobie strzelić aż 42 gole, a zdobył 6.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski 7:1 (3:0)

Bramka dla Huraganu: Maksymenko (`90+).
W pierwszym składzie zagrali: Bartnikowski, Anthony, Panasiuk, Maksymenko, Łukanowski, Koryciński, Aniskevich, Kasjaniuk, Zduńczyk, Bezukh, Wołek.
Rezerwa: Mielnik, Materek, Urbański, Statkiewicz.

Kamil Pulik

IV LIGA

8. KOLEJKA
Granit 0-1 Lublinianka
Łada 5-0 Bug
Lewart 7-1 Huragan
Tanew 0-4 Hetman
Tur 5-0 Orlęta Łuków
Start 1-4 Orlęta Radzyń
Motor II 2-2 Janowianka
MKS Ryki 2-3 Tomasovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	8	22	26:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	8	19	24:12
3	Lewart Lubartów	8	18	26:8
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	8	17	16:7
5	Łada 1945 Biłgoraj	8	15	21:8
6	Lublinianka Lublin	8	15	21:10
7	Janowianka Janów Lubelski	8	14	16:11
8	Start Krasnystaw	8	12	15:19
9	Tur Milejów	8	10	14:15
10	Granit Bychawa	8	10	10:16
11	Bug Hanna	8	9	15:16
12	MKS Ryki	8	7	15:21
13	Orlęta Łuków	8	7	7:17
14	Motor II Lublin	8	6	13:16
15	Tanew Majdan Stary	8	0	4:25
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	8	0	6:42

NASTĘPNA KOLEJKA
Tomasovia - Granit (4.10, 15:00)
Janowianka - MKS Ryki (5.10, 15:00)
Orlęta Radzyń - Motor II (5.10, 15:00)
Orlęta Łuków - Start (4.10, 15:00)
Hetman - Tur (4.10, 15:00)
Huragan - Tanew (4.10, 14:00)
Bug - Lewart (4.10, 13:00)
Lublinianka - Łada (5.10, 14:00)

Kamil Pulik

Puchar Polski BOZPN: Orlęta Łuków – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:1), IV liga: Start Krasnystaw – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:4 (1:2)

Plan wykonany w 100 procentach

W środę Orlęta w pełni kontrolowały derbowy pucharowy mecz z imiennikami z Łukowa, w sobotę bez problemów wygrały na trudnym terenie w Krasnymstawie. Oprócz punktów cieszy, że swoje szanse potrafią wykorzystywać zawodnicy, którzy przed sezonem typowani byli do roli rezerwowych. Decyzja o zatrudnieniu w trybie „last minute" Portugalczyka Gustavo wygląda na trafioną.

W środowym meczu trener Rafał Dudkiewicz nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Karola Rycaja oraz wojującego z infekcją Mikołaja Izdebskiego. Dał również odpocząć kilku innym zawodnikom, którzy w ostatnich meczach zaliczyli większe ilości minut.

BIA

Spokojnie, pod kontrolą

Spotkanie nie stało na szczególnie wysokim poziomie, ale jeśli ktoś usiadł w miejscu, gdzie dochodziły promienie słoneczne, dało się oglądać. Jedynego gola w pierwszej połowie zdobył Dominik Rycaj, spokojnie finalizując podanie Klima Morenkova. W drugiej części obie drużyny rotowały składami, więc gra była dość chaotyczna i rwana. Szczęście miał młody Oliwier Olszewski, który po dośrodkowaniu z rzutu wolnego najlepiej znalazł się w polu karnym i z bliska podwyższył wynik. Dopiero w samej końcówce miejscowi dość wyraźnie zepchnęli gości w ich pole karne, ale ci bronili się całkiem skutecznie. Wynik nie uległ zmianie. Półfinałowy mecz z kimś z trójki Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska i Podlasie II albo KS Drelów odbędzie się w kwietniu.

Z przewagą było jeszcze łatwiej

Przed sobotnim meczem w Krasnymstawie oprócz dotychczasowych rekonwalescentów kontuzję zgłosił Klim Morenkov. Szansę występu od początku dostał więc Tomasz Wiewiórka. Pierwszy raz w lidze w podstawowym składzie zagrał też Gustavo. Orlęta od początku kontrolowały wydarzenia. W pierwszych minutach biało-zielonym należał się rzut karny, ale sędzia, inaczej niż reszta obecnych, uznał, że Dominik Rycaj symulował i jeszcze wrzepił mu żółtą kartkę. Na gola Krzysztof Cudowskiego miejscowi jeszcze odpowiedzieli, ale od momentu, kiedy Gustavo przytomnym strzałem przywrócił Orlętom prowadzenie, jasne było, kto tego dnia idzie po wygraną. Tym bardziej że zaraz na początku drugiej połowy Start „wypisał się z meczu". Najpierw dwie żółte kartki w kilkadziesiąt sekund po przerwie, potem jeden z upomnianych dostał drugie żółtko za jakąś absurdalną dyskusję z sędzią (chłop się rzeczywiście kompletnie nie orientował w wydarzeniach, ale przynajmniej był w tym bezstronny...), drugi zaś wyleciał z bezpośrednią czerwoną, bo próbował udusić rywala, zresztą nieudolnie. Orlęta, grając jedenastu na dziewięciu, dorzuciły jeszcze dwa gole.

Orlęta Łuków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:1)

gole: D. Rycaj 42, Olszewski 58
Orlęta Radzyń Podlaski - Godula - J. Rycaj, Miszta (71 Pendel), Siudaj, Gęca (66 Grochowski), Gustavo (85 Borysiuk), Morenkov, D. Rycaj (74 Porczyński), Sawicki (74 Borkowski), Warda, Olszewski (74 Cudowski)
żółta kartka w Orlętach: Warda
Widzów 400 w tym ok. 50 zorganizowana grupa z Orląt. Z racji na brak sektora dla gości kibicować musieli zza płota, co dzielnie czynili. Brawo.

Start Krasnystaw - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:4 (1:2)

gole: Florek 18 - Cudowski 17, Gustavo 39, Obroślak 68 z karnego, Warda 77
Orlęta: Nowak - Gęca, Miszta (87 Porczyński), Pendel, J. Rycaj, Warda (78 Sawicki), Obroślak (87 Borysiuk), Gustavo (78 Siudaj), Wiewiórka (89 Borkowski), D. Rycaj (56 Grochowski), Cudowski (78 Olszewski)
żółte kartki w Orlętach: D. Rycaj.
widzów 200
sędziował: Chmura

Brawo zaplecze

Mecz ze Startem w zasadzie wygrał się sam, Orlęta zasługują jednak na kilka ciepłych słów. Okazuje się, że nawet kiedy wypadają kluczowi zawodnicy, gracze typowani do roli głębokiego zaplecza potrafią udźwignąć ciężar. W sobotę zrobił tak Wiewiórka, od początku sezonu kroki w górę po szczeblach klubowej hierarchii zaliczyli Igor Sawicki, Jan Borysiuk i Izdebski. Jeśli przed niedzielnym meczem z rezerwami Motoru Lublin do gry wrócą rekonwalescenci, trener Dudkiewicz będzie miał kłopot bogactwa. Ale taki problem to nie problem. Pierwszy gwizdek o 15.

Zbigniew Smółko

Ćwierć sezonu (8/30 meczów) już za piłkarzami

Orlęta są na drugim miejscu, uprawniającym do gry w barażach o awans. W grupie świętokrzyskiej w tej sytuacji jest Korona III (!) Kielce - która awansować nie może, bo w III lidze gra Korona II), na Podkarpaciu Cosmos Nowotaniec (423 mieszkańców), w Małopolsce Orzeł Ryczów (2500 mieszkańców, ale gmina Wadowice). Trzeba więc uważać. Kibicom żyjącym ciągle wspomnieniami dawnych przewag w III lidze warto jednak przypomnieć, że i w IV lidze biało-zieloni nie należą do finansowych potentatów. Oj, trzeba uważać...

eprasa.pl 63c47ef88b

Z Orlika na Stadion – dzieciaki grały w Kąkolewnicy

Rozegrano lokalne eliminacje największego polskiego młodzieżowego turnieju piłkarskiego. Przygoda zaczęta na boisku w Kąkolewnicy może dla małych piłkarzy zakończyć się w maju na Narodowym.



Fot.ZO Kąkolewnica

Z tych piłkarzyków kiedyś będą piłkarze. Gromu, Dwernickiego Stoczek Łukowski, może Orląt, może Arsenalu... Na razie rywalizowali w Turnieju z Orlika na Stadion w kategorii U-13



Pod okiem trenera Cezarego Michaluka w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy w piłkę grają też dziewczęta. Może z czasem ktoś pokusi się o zgłoszenie składu do rozgrywek ligowych?

Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym" w kategorii dziewcząt i chłopców w kategoriach do 13., 14. (tylko chłopaki) i 15. roku życia.

W kategorii U-13 chłopców zagrało pięć zespołów.

Klasyfikacja końcowa:
1. miejsce – SP Kąkolewnica 1 – awans do eliminacji regionalnych,
2. miejsce - SP Kąkolewnica I,
3. Stoczek Łukowski,
4. SP Kąkolewnica,
5. SP Brzozowica.

W kategorii U-13 dziewcząt grało pięć drużyn. Wygrała ekipa z Trzebieszowa przed Serokomlą, Stoczkiem Łukowskim oraz drużynami z Kąkolewnicy.

W turnieju wzięło udział pięć zespołów: Serokomla, Stoczek Łukowski, SP Trzebieszów, SP Kąkolewnica 1, SP Kąkolewnica 2. Mecze zostały rozegrane systemem „każdy z każdym".

W kategorii U-14 chłopców do dalszych gier awansowała SP nr 3 z Międzyrzeca Podlaskiego, która wyprzedziła Kąkolewnicę, Zalesie, Polskowolę i Brzozowicę.

W kategorii U-15 dziewcząt rywalizowały trzy zespoły. Do dalszych gier awansowała Serokomla, która wyprzedziła dwie drużyny z Kąkolewnicy.

W kategorii U-15 chłopców najlepiej poszło Serokomli, która wyprzedziła gospodarzy, Brzozowicę i Stoczek Łukowski. Klasyfikacja końcowa: I miejsce – Serokomla – awans do eliminacji regionalnych

Wszyscy zawodnicy i zawodniczki otrzymali okolicznościowe medale ufundowane przez PZPN oraz Fundację Orły Sportu, które wręczyli wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy Jarosław Makosz oraz przewodniczący Rady Rodziców Paweł Kot.

Zawody koordynował i przeprowadził Jacek Karwowski.

Zbigniew Smółko

I ogień zgaszą, i do wypadku pojadą, i w piłkę pograją...

W Czemiernikach piłkarze i strażacy to najczęściej ci sami ludzie. Na turnieju OSP najważniejsza była rekreacja, ale grane było na ostro. Najlepiej piłkę kopali druhowie z OSP Niewęgłosz, drugie zajęli piłkarze-strażacy z OSP Czemierniki, trzecie OSP Stoczek, czwarte OSP Bełcząc, piąte OSP Skoki, szóste Osp Lichty. Warto podkreślić, że drużyny wystawiły wszystkie jednostki z gminy. Organizatorem zawodów był animator sportu Sebastian Sznura.

Zbigniew Smółko



Fot.W. Waszkowski, S. Sznura

Streetball: Kameralnie, ale z emocjami

Frekwencja na turnieju streetballa (koszykówka 3/3 na jeden kosz) była tym razem niewielka, grało zaledwie pięć drużyn, ale emocji było sporo. Najpierw wszyscy zagrali każdy z każdym, a potem, po mozolnym wyeliminowaniu jednej drużyny (Jeziorzanie przegrali wszystkie mecze nieznacznie, ale jednak przegrali...), rozegrano półfinały. Yasne wygrało z Bez Spiny 15:6, Alpaca przegrała z Astra Iwan 9:11. W meczu o trzecie miejsce wygrała Alpaca 12:5, w wielkim finale Yasne zrewanżowało się Astra Iwanowi za porażkę w eliminacjach, wygrywając 12:6. Najlepsze drużyny otrzymały statuetki i upominki ufundowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radzyniu Podlaskim. Wsparcia przy organizacji zawodów udzieliła drużyna Yasne, rozegrano je w hali Szkoły Podstawowej nr 1.

Zbigniew Smółko



Fot.MOSiR

Karatecy wrócili z wakacji

Zawodnicy Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor rozpoczęli sezon startowy Międzynarodowym Turniejem Karate Kyokushin Bushido Cup 2025. Zawody odbyły się w nowej hali sportowej wybudowanej Przy Szkole podstawowej nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim. Zgromadził zawodników z Polski, Finlandii i Węgier. Dla zawodników Raptora był to sprawdzian po wakacjach.

Pierwsze miejsca w swoich kategoriach zdobyli Sophi Michalak i Antoni Nurzyński, drugie Lilianna Nurzyńska i Filip Nurzyński, trzecie Hanna Sawicka, Magdalena Masłowska, Aleksandra Jurkowska, Kajetan Nurzyński, Anthony Michalak, Franciszek Sawicki, Hubert Muniowski, Kazimierz Trochonowicz, Radosław Turowski, czwarte Amelka Zyszczyk.

Zbigniew Smółko

Radzyńska siatkówka ma przyszłość



Fot.RKS

Siatkarze i promotorzy siatkówki z Radzyńskiego Klubu Sportowego to nie tylko starty w III lidze mężczyzn i organizacja zawodów dla dorosłych, ale też bogata oferta dla najmłodszych. Od nowego roku szkolnego mocno trenuje już najmłodsza drużyna minisiatkówki. Na razie w zajęciach uczestniczy więcej dziewczyn niż chłopaków, ale to nie jest sprawa zamknięta. - Na tym etapie liczy się dla nas przede wszystkim dobra zabawa, nauka przez ruch i zaszczepienie w dzieciakach prawdziwej pasji do sportu. Wierzymy, że budujemy nie tylko zespół, ale małą, sportową rodzinę, do której zawsze będzie się chciało wracać. Jesteśmy dumni, patrząc na ich zaangażowanie i mamy nadzieję, że to początek wspaniałej przygody pełnej sukcesów!- podkreśla prezes Adam Bober.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

Taki patron to zobowiązanie

XV rocznica nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego

21 września uczczono bardzo ważną dla tożsamości kulturowej gminy Borki rocznicę.

Społeczność Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej zorganizowała uroczysty jubileusz XV-lecia nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego – bohatera nieba, którego postać przypomina, że prawdziwa wielkość rodzi się z odwagi, determinacji i wierności Ojczyźnie. Jako pierwszy dowódca legendarnego Dywizjonu 303, zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego lotnictwa oraz walki o wolność Europy. Od 15 lat jego imię nosi jedna z największych szkół w gminie. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Obrony Narodowej.



W jubileuszowych obchodach Dnia Patrona pod hasłem „Skrzydła wolności – 15 lat z imieniem płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego" wzięli udział przedstawiciele wojska, administracji rządowej i samorządowej, służb oraz środowisk oświatowych i społecznych. M.in. gen. bryg. pil. dr inż. Waldemar Gołębiowski – Dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie oraz płk Ryszard Gorczyca – z-ca Dowódcy 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim

Jubileusz stał się również okazją do przypomnienia historii związanej z nadaniem imienia patrona SP w Woli Osowińskiej oraz zaprezentowania osiągnięć gminy Borki w telewizji regionalnej TVP3 Lublin. Kamery towarzyszyły wydarzeniom przez kilka godzin. Audycje, można w każdej chwili obejrzeć na stronie internetowej TVP3 Lublin. Na fotografii, o korzeniach i inspiracjach, które doprowadziły do faktu, że pil. płk Zdzisław Krasnodębski urodzony w r. 1904 w Woli Osowińskiej stał się patronem szkoły, opowiadają: Danuta Kucio, dyrektor szkoły w ówczesnym czasie oraz Andrzej Kosek, wówczas dyrektor GOKiS, prowodyr szeregu działań





Marcin Czyżak,
wójt gminy Borki

Współczesność stawia przed nami inne wyzwania niż te, z którymi mierzył się płk Krasnodębski. Jednak wartości, które mu przyświecały, pozostają uniwersalne. Dzisiaj odwaga oznacza gotowość do bycia sobą, do bronienia prawdy i dobra. Odpowiedzialność to troska o przyjaciół, rodzinę, o naszą małą i wielką Ojczyznę. Tych wartości uczą się nasi uczniowie. Wiedzą, że zawsze warto mierzyć wysoko i mieć swoje „niebo", do którego pragnie się wzlecieć. Historia patrona szkoły uczy, że dzięki wytrwałości, pracowitości i odwadze można osiągnąć zamierzone cele. Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom gminy za tak liczne przybycie i wzięcie udziału w wydarzeniu. W stronę dyrektor Agnieszki Zając oraz Artura Firli, przewodniczącego Rady Rodziców, kieruję wyrazy wdzięczności za przygotowanie tej uroczystości. Jestem wdzięczny, że od XV lat w uroczystościach rocznicowych uczestniczy Orkiestra Wojskowa z Dęblina oraz Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych. Uroczysty Apel Pamięci. Oddanie salwy honorowej przez żołnierzy Wojska Polskiego nadają naszym uroczystościom wysoką rangę oraz niezwykłą, wzruszającą oprawę.

Na „Mikołajki" w gminie pojawi się nowy autobus do przewozu osób z niepełnosprawnościami

Po rozstrzygniętym przetargu Marcin Czyżak, wójt gminy Borki podpisał 17 września umowę z Tomaszem Gadem, prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą „Bus-Center Tomasz Gad" w Strawczynie na dostawę fabrycznie nowego autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych (dla 20 osób).



Pierwsza z umów w sprawie zakupu samochodu została podpisana 22 lipca tego roku z radzyńskim starostą Szczepanem Niebrzegowskim. Wówczas powiat zobowiązał się do dofinansowania zakupu samochodu ze środków PFRON do wysokości 369 tys.zł, tj. 85 proc. wartości pojazdu. Umowa opiewała na kwotę 451.533 zł.

- Całkowita wartość umowy po przetargu wynosi ostatecznie 477 240 zł.
- Termin realizacji zadania upływa 6 grudnia br.

Specjalistyczny pojazd będzie przystosowany dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich i będzie wykorzystywany do dowozu osób niepełnosprawnych do placówek rehabilitacyjnych. Wiadomo, że będzie to samochód marki IVECO, kolor biały bądź stalowy.

Gmina podpisała umowę o dofinansowanie z powiatem radzyńskim w wyniku złożonego wniosku o dofinansowanie (na początku bieżącego roku) ze środków PFRON w ramach obszaru D" Programu wyrównywania różnic między regionami III" - Likwidacja barier transportowych poprzez zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych przystosowanego do przewozu osób poruszających się na wózkach inwalidzkich na rzecz dowozu osób niepełnosprawnych do placówek służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!



Na ślubnym kobiercu stanęła pani Anna i pan Sebastian. Ślub do codziennych nie należał. Słowa przysięgi małżeńskiej nowożeńcy wypowiedzieli przed wójtem gminy Borki, Marcinem Czyżakiem, który udzielał ślubu po raz pierwszy w życiu. Niech to będzie dobra wróżba na nowej drodze życia

20 września na ślubnym kobiercu stanęła pani Anna i pan Sebastian. Ślub zawarty w Urzędzie Stanu Cywilnego do codziennych nie należał. Słowa przysięgi małżeńskiej nowożeńcy wypowiedzieli przed wójtem gminy Borki, Marcinem Czyżakiem, który udzielał ślubu po raz pierwszy w życiu.

Wójt, chociaż nie mniej stremowany od nowożeńców, sprawnie poprowadził ceremonię zaślubin. - Po raz pierwszy przypadł mi w udziale zaszczyt udzielenia ślubu dwojgu mieszkańcom naszej gminy. Serdecznie gratuluję pani Annie i panu Sebastianowi. Życzę, abyście zawsze byli otoczeni zdrowiem, a pomyślność i szczęście stały się Waszymi nieodłącznymi sprzymierzeńcami w drodze przez życie - składa raz jeszcze serdeczne gratulacje Młodej Parze.

Zgodnie z artykułem VI Prawo o Aktach Stanu Cywilnego, kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta z mocy prawa, dlatego też wszystkie czynności z zakresu pracy kierownika USC może wykonywać również wójt.

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Śpiew, tańce i podziękowania podczas biesiady z Piosenką Podlaską w Lipniakach



Fot. GOK Kąkolewnica

Wszystkie przybyłe zespoły otrzymały podziękowania



Fot. GOK Kąkolewnica

Podziękowania wręczyła wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz wraz z delegacją radnych gminy Kąkolewnica



Fot. GOK Kąkolewnica

Gospodynie wydarzenia podczas występu

W sobotnie popołudnie 20 września w Lipniakach odbyła się coroczna „Biesiada z Piosenką Podlaską", przygotowana przez zespół śpiewaczy Podlasianki z Lipniak. Spotkanie zgromadziło mieszkańców, gości oraz liczne delegacje zespołów z gminy Kąkolewnica.

Na wydarzeniu obecni byli przedstawiciele władz samorządowych. Wśród gości nie mogło zabraknąć wójt gminy Anny Mróz, a także radnych gminnych i powiatowych. Obecność samorządowców oraz zaproszonych gości podkreśliła znaczenie biesiady jako wydarzenia integrującego lokalną społeczność.

Na scenie zaprezentowały się zespoły śpiewacze z gminy Kąkolewnica, które przygotowały bogaty program artystyczny. Każdy zespół wystąpił przed publicznością, a następnie goście mieli okazję złożyć życzenia solenizantkom z zespołu Podlasianki.

Wieczór upłynął w atmosferze muzyki, tańców i rozmów. Organizatorzy podkreślali, że liczny udział zespołów i mieszkańców świadczy o tym, że tradycje ludowe w gminie Kąkolewnica są wciąż żywe i pielęgnowane. Złożono podziękowania wszystkim, którzy przyczyniają się do podtrzymywania lokalnej kultury i wspólnego świętowania.

Kąkolewnica

Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy zaprasza

Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy po raz kolejny oferuje wiele zajęć dla dzieci w różnym wieku. Tym razem prezentujemy rozkład zajęć karate oraz kreatywne zajęcia plastyczne. Zachęcamy do zapoznania się z pełną ofertą na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy oraz na plakatach.



Zajęcia karate odbywają się we wtorki i czwartki



GOK oferuje również kreatywne zajęcia dla dzieci

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

Zjedli coś słodkiego i nieśli pomoc

W piątek, 19 września, w I LO odbył się kiermasz ciast, z którego dochód przeznaczono na leczenie i rehabilitację Mateusza Drosia. Wydarzenie połączyło smaczną przyjemność z realną pomocą potrzebującemu.



Ciasto można było kupić u pięknych pań, od lewej: Elena Mańko, Oliwia Wierzchowska, Wiktoria Mazur i Nikola Osipiuk. Do zdjęcia pozują z Moniką Rączką, opiekunką Samorządu Uczniowskiego i pedagog szkolną



Zuzanna Kalinowska z klasy 2 bc kolejny raz wzięła udział w naszej akcji. - Ciasto było przepyszne, dobrze było zjeść w szkole coś słodkiego domowej roboty, a przy okazji mogłam pomóc - mówi

Na stołach znalazło się 16 domowych wypieków przygotowanych przez uczniów. W ofercie pojawiły się m.in. brownie z malinami, ciasto śliwkowe, rogaliki z czekoladą, szarlotka z bezą, sernik z brzoskwiniami, blok czekoladowy, piernik, chlebek bananowy czy cake pops. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a jednocześnie dołożyć cegiełkę do wspólnej akcji.

Dzięki zaangażowaniu całej społeczności szkolnej udało się zebrać 2081,70 zł. Każdy zakupiony kawałek ciasta to nie tylko chwila przyjemności, ale przede wszystkim pomoc dla Mateusza.

– Takie akcje mają duże znaczenie nie tylko dla uczniów, ale przede wszystkim dla osób, którym pomagamy. Oprócz wsparcia finansowego ważne jest poczucie, że nie są same w trudnej sytuacji. Uczniowie uczą się wrażliwości na drugiego człowieka i dostrzegania potrzeb innych. Dla nas to mały gest, ale wspólnie możemy realnie pomóc – podkreśla Monika Rączka, pedagog szkolny i opiekun samorządu uczniowskiego.

Kiermasz pokazał, że nawet drobny gest ma znaczenie, a wspólne działanie potrafi przynieść wielkie efekty.

Aleksandra Wilczyńska

Więcej informacji o Mateusz znajdziesz tutaj: www.siepomaga.pl/mateusz-dros

2081,70 zł

- zebrano podczas kiermaszu

Rozmowa z Jadwigą Droś, mamą Mateusza

Dzięki rehabilitacji Mateusz robi ogromne postępy

■ Jak się ma Mateusz?

Jest coraz lepiej. Lekarze mówili, że nie przeżyje, a później, że może być tylko „roślinką”. Tymczasem Mateusz rusza rękami, nogami, potrafi siedzieć w oparciu. Ostatnio podczas śniadania logopeda podawała mu jedzenie, a on sam przegryzał i połykał pokarm. Dla kogoś z zewnątrz może się to wydawać drobiazgiem, ale dla mnie to ogromny postęp. Waży już 77 kilogramów, wcześniej spadł do 50. Mamy z nim kontakt - jeśli wszystko jest w porządku, pokazuje kciuk w górę albo mruga oczami, a gdy coś jest nie tak, szeroko otwiera oczy.

■ Na co teraz potrzebne są pieniądze?

Przede wszystkim na rehabilitację. Czterotygodniowy pobyt w ośrodku kosztuje nawet 53 tysiące złotych. Udało mi się wynegocjować cenę 46 tysięcy, ale to wciąż ogromne pieniądze. Dzięki kiermaszowi i innym wpłatom brakuje nam już tylko 6 tysięcy do opłacenia obecnego pobytu. Do tej pory wydaliśmy na rehabilitację ponad 400 tysięcy złotych.

■ Na jakim etapie jest rehabilitacja?

Bardzo intensywnym. To właśnie dzięki niej Mateusz robi postępy. Nawet w domu ma pełną opiekę - ćwiczy z czterema rehabilitantami i logopedą kilka godzin tygodniowo, a koszt miesięczny przekracza 6 tysięcy złotych. To ogromny wysiłek, ale dzięki temu Mateusz robi postępy.

Lekcja historii w Muzeum na Majdanku

23 września klasy trzecie o profilu humanistycznym z I LO w Radzyniu Podlaskim uczestniczyły w lekcjach historii zwiedzając Muzeum na Majdanku oraz oglądając film pt. „Triumf serca” w Cinema City Plaza w Lublinie.







RAD

eprasa.pl 63c47ef88b

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 5 (27) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET WRZESIEŃ 2025

List do króla

To jedna z tych historii, które pokazują, że świat nie jest sprawiedliwy, ale bywa zabawny. Oto w 1937 roku w Pałacu Buckingham, wśród gratulacji napływających z królewskich dworów i od prezydentów z okazji koronacji Jerzego VI Windsora, monarszy sekretarze natrafiają na list od jakiegoś nieznanego im Joska Fajermana z Międzyrzeca.

Właściwie można by tu postawić kropkę, bo już samo wyobrażenie tej sytuacji – brytyjscy urzędnicy łamią sobie język na nazwie „Międzyrzec" – jest w swojej absurdalności urocze.

Josek, jak wynika z treści listu, nie tylko życzył Jerzemu VI powodzenia w królewskiej robocie, ale też przy okazji napomknął, że w sumie to on chętnie zostałby jego poddanym. No i co? I miesiąc później dostaje wizę do Australii. Po prostu.

To opowieść, która powinna być w kanonie polskiej szkoły życia. Oto facet, który nie jęczy, nie snuje teorii spiskowych, nie czeka, aż rząd mu coś da. Bierze kartkę papieru, pisze kilka ciepłych słów do angielskiego króla i los – albo, jak kto woli, brytyjska biurokracja – odwdzięcza mu się biletem do lepszego świata. Można? Można.

I to jest coś, co powinniśmy sobie przemyśleć. Bo Josek działał jak człowiek wolny – a my, współcześni, czy aby nie staliśmy się niewolnikami? Nie w tym sensie, że nas zamykają



w klatkach, ale mentalnie. Czekamy, aż ktoś rozwiąże nasze problemy, da Unia, albo Trump się zlituje. A Josek? Josek wziął sprawy w swoje ręce. A dokładniej w jedną – napisał list do króla.

DARIUSZ MAGIER

Zaczarowany ołówek

Miłe Panie i Panowie bardzo mili,
chciałbym teraz, choćby przyszło zarwać nockę,
formę wziąć od Młynarskiego
felietonu śpiewanego
i przypomnieć Państwu jedną dobranockę.
Pośród wielu ulubionych był film jeden
wyjątkowo wręcz przez dzieci uwielbiany
– został on w milionach główek.
W bajce ważny był ołówek.
Nie zwyczajny, bowiem był zaczarowany.
Pewien chłopiec, który miał małego pieska,
z jednym bardzo dobrym skrzatem miał układy,
a ten mu ołówek dawał,
gdy kłopotów było nawał,
bo by chłopczyk bez ołówka nie dał rady.
Co ołówek narysował – powstawało
z absolutnie błyskawicznym pięknym skutkiem.
Chyba jednak, miłe Panie,
nic w Radzyniu nie powstanie,
no bo kto ma trzymać sztamę z krasnoludkiem...

ADAM ŚWIĆ



ROLNIK
w podeszłym wieku poszukuje przystojnego kawalera, lat 28 do 35, z kapitałem od 4 tys. zł jako wspólnika do przejęcia gospodarstwa. Ożenek z córką niewykluczony. Zgł. do Kurj. zdw 02 002.

NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

No dobra, a ile jest płci wśród na przykład psów czy kotów?

Zdarzyło się 200 lat temu... 25 września Roku Pańskiego 1825

Okres rozpoczęcia budowy kaplicy na radzyńskim cmentarzu można ustalić na podstawie raportu Naczelnika powiatu radzyńskiego, który skierowany był do Rządu Gubernialnego Lubelskiego w październiku 1850 r.

Muzyka i poezja dla narodu

Pienia nabożne Naruszewicza i Kurpińskiego zyskują chwałę nie tylko w stolicy, ale i po wsiach i miasteczkach, gdzie polska mowa i śpiewność duszy są miłe. Czcze romanse francuskie powoli milkną, a na ich miejsce wkracza piękna poezja i proste, lecz wzruszające melodie.

Fredro pisze nową komedię

Hrabia Aleksander Fredro, który już kilkoma komediami radości teatrowi polskiemu przyniósł, znowu pisze! Sztuka pod tytułem „List" ma być wystawiona tej zimy. Warszawa czeka z niecierpliwością.

Szybkobiegacz Gieryng znów na trasie

Jutro o godzinie czwartej po południu odbędzie się piąty i przedostatni bieg Gierynga — od rogatek Golędzinowskich aż do Jabłonny. Przy pięknej pogodzie — Praga spodziewa się wielu gości.

Panegiryki i wielkie przyjęcie sprzed lat

Przypomniano opis wjazdu wojewody Ogińskiego do Wilna z roku 1730 — orszaki cechów, chorągwie tatarskie, konie tureckie, nabożeństwa, uczty przez tydzień trwające i antały małmazyjskiego wina. Słusznie rzec można: staropolska chwała.

Dziecięce talenta i nadzieje

Małe dzieci z rodziny Ronckich, które już niegdyś wzruszyły publiczność, mają wrócić na scenę. Ludzie wiarygodni donoszą, że zbliżyły się do doskonałości — niech i Warszawa usłyszy je znowu!

Ogłoszenia i nowinki

– Na sprzedaż kanapy, krzesła, szafy, lustra i sukienki – dziś przy ul. Marymonckiej i Długiej, gotówką bez targowania.

– Oferuje się naukę języka francuskiego – Monneuse, dawny nauczyciel szkół Pijarskich, zamieszkały przy ul. Długiej.

– Zaginęła suka wyżlica, stara, kasztanowata z białą sierścią – nagroda: 3 ruble. Uczciwego znalazcę prosimy do Teperowskich.

Z wieści zagranicznych

– Grecka flota znów czynna, a Ibrahim wycofał się do Topolizy. Sułtan w gniewie – rozkazał wbijać na pal każdego Europejczyka, który służy Grekom.

– W Paryżu fryzjerzy czczą swego patrona – Świętego Ludwika – i urządzają uczty, by zachęcać do noszenia modnych fryzur.

– W Londynie młodzieniec w Domu Wariatów mniema, iż jest królową księżyca.

– W Ameryce Południowej rząd rozważa wojnę z Brazylią, a 95-letnia Indianka pracuje jak czterdziestoletnia – dźwigając ciężary z pogodą ducha.

DARIUSZ MAGIER

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIDYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA
RAD

eprasa.pl 63c47ef88b